Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 17 kwietnia 1939 Nr. 104

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Emigracja Żydów z Niemiec - niepożądana

Zmiana stanowiska w Berlinie. -- Żydzi zostaną zatrudnieni przy robotach publicznych na wypadek wojny

Londyn, 16. 4. ŻAT. Wedle informacji ze źródeł godnych zaufania wszystko przemawia za tym że w obliczu przygotowań wojennych rząd niemiecki całkowicie zmienił stanowisko w sprawie emigracji żydowskiej.

Sprawa emigracji żydowskiej z Niemiec była w tych dniach omawiana w Berlinie podczas wizyty wicedyrektora komitetu eviańskiego, p. Roberta Pella, który powrócił już z Berlina do Londynu. Aczkolwiek przedstawiciele rządu niemieckiego oświadczyli p. Pellowi, że uzależniają realizację memoriału dra Wohltata w sprawie emigracji żydowskiej od powstania międzynarodowej korporacji dla spraw kolonizacyjnych, to jednak ustalić można równocześnie następujące niezbite fakty:

1) Centralny urząd emigracyjny, utworzony w wyniku rozmów z Georgem Rublee, jest faktycznie unieruchomiony.

2) Żydom nie udziela się zezwoleń na wyjazd z Niemiec wbrew dotychczasowej polityce zmuszania Żydów do legalnego czy nielegalnego emigrowania do innych krajów.

3) Poprzedni zamiar rządu niemieckiego uznania Żydów niemieckich za „obcych wrogów" i internowania ich w razie wojny w obozie koncentracyjnym został definitywnie porzucony. Postanowiono natomiast, że w razie wojny Żydzi niemieccy będą zmobilizowani do robót publicznych. Decyzja ta pozostaje w związku z dotkliwym brakiem rąk roboczych.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, zaproponowano p. Pellowi, by przybył do Londynu za dwa tygodnie, celem wyjaśnienia szeregu spraw. W międzyczasie nadejdzie też sprawozdanie komisji, które badają możliwości kolonizacyjne w Gujanie Brytyjskiej, Północnej Rodezji, na Filipinach i na innych obszarach.

Estonia gotowa walczyć na śmierć i życie w obronie swej niepodległości

Wywiad z naczelnym wodzem armii estońskiej

Tallin, 16. 4. PAT. Z okazji zamierzonej wizyty w Polsce, wódz naczelny armii estońskiej, generał Johan Laidoner, udzielił wywiadu korespondentce PAT'a w Tallinie.

Na pytanie o cele wizyty, o stosunki polsko-estońskie oraz na prośbę o krótkie przedstawienie ogólnej linii estońskiej polityki zagranicznej, gen. Laidoner oświadczył co następuje:

Celem mojej wizyty w Polsce jest odwiedzenie Marszałka Śmigłego - Rydza i odnowienie z nim dawnej znajomości.

Pragnę złożyć wyrazy mej czci Dostojnemu Prezydentowi R. P. Mościckiemu, którego miałem zaszczyt przyjąć w swoim domu w czasie pobytu jego w Estonii w roku 1930.

Spodziewam się, że zobaczę się również z innymi przedstawicielami polskiej siły zbrojnej oraz władz cywilnych, a w pierwszym rzędzie z moim starym przyjacielem płk. Beckiem

Moja wizyta w Polsce jest oficjalna, ale ma częściowo i charakter prywatny, ponieważ na zaproszenie Marszałka Śmigłego - Rydza pojedzie do Warszawy również moja małżonka.

Co się tyczy stosunków polsko - estońskich, to były one i są zawsze bardzo dobre. Między naszymi państwami panuje zaufanie i wzajemne zrozumienie. Polska przez swą stałą i samodzielną politykę odgrywa wielką rolę w środkowej oraz we wschodniej Europie jako czynnik równowagi i pokoju.

W czasie wydarzeń wrześniowych w roku ubiegłym, kiedy cały świat był ogarnięty niepokojem, Polska kierowała swoją polityką spokojnie, ale przy tym odważnie i samodzielnie, skutkiem czego jej znaczenie w Europie środkowej i wschodniej jeszcze się zwiększyło. Świadczy o tym wyraźnie niedawna deklaracja rządu Wielkiej Brytanii.

Zdaje się, że mocarstwa Europy zachodniej nigdy jeszcze tak wysoko, jak obecnie, nie oceniały roli Polski jako gwarantki pokoju w Europie. I tak jest rzeczywiście. Polska umiała w swej polityce zagranicznej nawiązać poprawne i zrównoważone stosunki ze swymi wielkimi sąsiadami, zwiększając przy tym swą potęgę polityczną. Podobnie jak i w Polsce, tak i u nas, celem jest stała, odważna i samodzielna polityka. Jesteśmy w dobrych stosunkach ze wszystkimi bliższymi i dalszymi sąsiadami. Nie boimy się żadnej napaści ani ze strony dalszych, ani bliższych sąsiadów. Ale, jeżeli ktoś spróbowałby nas zaatakować, wtedy naszą stanowczą decyzją jest walczyć w obronie swej niepodległości, a wiemy, że to będzie oznaczać dla nas walkę na śmierć i życie.

Francuskie okręty wojenne zarzuciły kotwicę w Gibraltarze

Gibraltar, 16. 4. (R) Dziś rano przybyły do Gibraltaru dwa francuskie pancerniki: „Lorraine" i „Bretagne" oraz dwa kontrtorpedowce: „Fantasque" i „Terrble". Okręty zarzuciły kotwicę przy południowym molo. Czas pobytu okrętów francuskich w Gibraltarze nie jest znany.

Wyjazd oficerów francuskich z Gibraltaru

Gibraltar, 16. 4. (R) Attaches wojskowi i attache lotnictwa ambasady francuskiej w Burgos, którzy przybyli tu przed dwoma dniami, opuścili dziś Gibraltar, udając się do Malagi.

Pierlot tworzy gabinet bez udziału socjalistów

Bruksela, 16. 4. (R). W trwającym prawie od dwóch miesięcy kryzysie gabinetowym, nastąpił wczoraj wieczorem nowy zwrot. Socjaldemokraci uzależnili swój udział w rządzie od rozstrzygnięcia kongresu partyjnego, który odbyć się ma w poniedziałek. Pierlot oświadczył wczoraj wieczorem, po przeprowadzeniu rozmowy z królem, iż warunek ten jest nie do przyjęcia, gdyż rząd nie może być zależny od rozstrzygnięć poszczególnych ugrupowań partyjnych. Zdecydował on się na utworzenie gabinetu bez udziału socjal-demokratów w oparciu na katolikach i liberałach.

NA POSTERUNKU:

ROOSEVELT „PROWOKUJE"...

(H. P.). KRAKÓW, 17 kwietnia.

Słowa, jakie padły z Waszyngtonu, słowa nacechowane szczerą i serdeczną troską o losy ludzkości całej, uwypukliły tylko bardziej jeszcze grozę położenia, w jakiej się świat znajduje. Prezydent Stanów Zjednoczonych bez żadnych ogródek stwierdził w telegramie, wysłanym do Hitlera i Mussoliniego, iż nie posiada najmniejszych złudzeń co do tego, że lada chwila wybuchnąć może katastrofa nieobliczalna wprost w swych zgubnych skutkach, nie tylko dla zwyciężonych, ale nawet dla tzw. zwycięzców. Roosevelt zdobył się na szlachetny i wielki gest, zwracając się do tych, którzy od dłuższego czasu obrzucają go błotem i najbardziej niewybrednymi wyzwiskami. Odkładając swe osobiste ambicje na bok, zaproponował im wspólną konferencję, przedstawił perspektywy współpracy gospodarczej, pod jednym tylko warunkiem: pod warunkiem udzielenia przez nich gwarancyj, że nie dopuszczą się żadnych więcej aktów gwałtu przeciwko narodom niepodległym.

Mogłoby się wydawać, że graniczy to z naiwnością, jeszcze raz zwracać się o gwarancje do tych, którzy śmieją się w kułach z każdego wziętego na siebie zobowiązania, dla których dane słowo i złożony podpis staje się tylko sposobnością do łamania przyrzeczeń i do niedotrzymywania umów. Cóż za wartość posiadała by gwarancja Hitlera i Mussoliniego nawet, gdyby została udzielona solennie i uroczyście, wobec tak jaskrawej i tak tragicznej wymowy wydarzeń, jakie rozegrały się w ciągu ostatnich tygodni na terenie Czech i Słowacji, Kłajpedy i Albanii?

To nasze pytanie stało się jednak automatycznie nieaktualne. „Etyka" w pewnych państwach europejskich poczyniła ostatnio tak poważne postępy, że przywódcy tych państw widocznie nie chcą już nawet dawać przyrzeczeń, w obawie, a raczej w przekonaniu, że ich nie będą mogli dotrzymać...

Prasa niemiecka z miejsca zareagowała na apel Roosevelta, jak na prowokację najpośledniejszego gatunku. Pomyśleć tylko: siedzi sobie gdzieś w Białym Domu w Waszyngtonie, człowiek, który jest przywódcą „skostniałego" „niezdolnego" narodu i ma odwagę żądać od narodów „dzielnych" i „dynamicznych" takich potworności, jak gwarancji przestrzegania niepodległości całego szeregu państw w Europie i poza Europą. Apel skierowany został pod fałszywym adresem — twierdzi prasa niemiecka. I — ma słuszność. Jakże można skierowywać apel o pokój do tych, którzy żyją tylko niepokojem, których jedyną racją istnienia jest wyłącznie rozsiewanie paniki, bezustanne straszenie i wywoływanie zamętów?!

Nie jest więc dla nikogo niespodzianką, że Trzecia Rzesza z miejsca ustosunkowała się negatywnie do apelu prez. Roosevelta i nazwała go prowokacją. Trzeba jednak dobitnie podkreślić, że Roosevelt bynajmniej nie miał zamiaru odegrać roli Chamberlaina z okresu monachijskiego. Gdyby Niemcy miały to przekonanie, że zaproponowane przez prezydenta Stanów Zjednoczonych pertraktacje przy zielonym stole, mogły by przynieść im znowu taki tłusty kęs jak Sudety, które przyniosło Monachium — przemawiałyby zupełnie innym tonem. Ale dziś o takim „pokoju", który kończy się aneksjami i protektoratami i uniami personalnymi, nie ma już mowy. Stąd też oburzenie Niemców, którzy przypuszczają, że ostatnie pociągnięcie Roosevelta było pewnego rodzaju manewrem taktycznym, zmierzającym do zaszachowania dyktatorów i dokonanym po uprzednim porozumieniu się z Francją i Anglią.

Nie będziemy wdawać się w rozstrzyganie tej kwestii, czy ta interpretacja jest słuszna. Telegramy z Londynu i Paryża, które z wielką satysfakcją podkreślają doniosłość apelu prez. Roosevelta, podnoszą, że stolice państw demokratycznych zaskoczone były tym aktem i nie były uprzednio informowane o tych zamierzeniach prezydenta Ameryki. W każdym razie jednak należy stwierdzić, że choć apel, wystosowany do dyktatorów nie spotkał się z przychylnym przyjęciem, to jednak pozostaje on mimo to wydarzeniem politycznym pierwszorzędnej wagi. Wiadomo bowiem, że pewna, choć drobna część amerykaskiej opinii publicznej, ciągle jeszcze krzywym okiem patrzy na obraną ostatnio przez Roosevelta linię polityki zagranicznej. Są jeszcze i w Ameryce izolacjoniści, którzy sądzą, że Stany Zjednoczone powinny w dalszym ciągu zachować jak najściślejszą neutralność. Wobec tych wszystkich elementów, które ciągle jeszcze nie zdają sobie sprawy z rzeczywistości groźby, jaką dla świata całego, a więc i dla Ameryki, przedstawia polityka Berlina i Rzymu, Roosevelt posiada obecnie argument przekonywujący. Próbował wszystkiego. Nie cofnął się nawet przed takim krokiem, jak ten, który właśnie uczynił. Jeszcze raz zaproponował Hitlerowi i Mussoliniemu współpracę, chciał zapomnieć o przeszłości, byle tylko móc ukształtować bardziej znośną przyszłość. Dziś w Ameryce nawet przeciwnicy Roosevelta muszą zrozumieć, że odpowiedzialność za dalszy bieg wypadków i za niewątpliwy już obecnie akces Ameryki do bloku państw demokratycznych, ponosić będą ci, dla których apel o pokój równoznaczny jest z — prowokacją.

Społeczeństwo musi przyjść z pomocą bohaterskiemu lotnikowi polskiemu

Gen. Berbecki do świata pracy

Warszawa 16. 4. PAT. Przemówienie komisarza generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej generała broni inż. Leona Berbeckiego na zjeździe prezesów komitetów okręgowych propagandy pożyczki przeciwlotniczej związków pracowniczych, zrzeszonych w centralnej komisji porozumiewawczej dnia 16 kwietnia 1939 roku.

— Z prawdziwym i głębokim wzruszeniem, jako wyznaczony przez Wodza Naczelnego komisarz pożyczki obrony przeciwlotniczej, staję przed wami, szanowni państwo, jako przedstawicielami wielkiego odłamu pracy.

Już od wielu lat łączy mnie, jako prezesa zarządu głównego LOPP, z wami — szanowni państwo, jednakowo serdeczne umiłowanie wielkiej sprawy, bo sprawy bohaterskiego lotnictwa polskiego.

Świat pracy zajmował zawsze czołowe miejsce, gdy chodziło o ofiarność na rzecz rozwoju lotnictwa. — Eskadra skarbowców. Dziesiątki samolotów, ufundowanych przez pracowników fabryk i urzędów. Ofiara K. K. O. itd. — dały możność zbudowania szeregu szkół lotniczych, w których szkolą się tysiące pilotów dla uzupełnienia szeregów lotnictwa.

Obecna nasza praca również jest pracą dla lotnictwa polskiego, bo chodzi o najważniejszą jej część — o rozbudowę lotnictwa wojskowego i uzupełnienie artylerii przeciwlotniczej.

Dlatego też szczerze i po żołniersku chcę się podzielić z szanownym zgromadzeniem nie tylko dobrymi wieściami, ale i troskami. Jako żołnierz, w myśl dyrektyw Wodza Naczelnego chciałbym, i wierzę, że wy wszyscy również tego byście chcieli, aby pożyczka obrony przeciwlotniczej osiągnęła sumy dotychczas w Polsce niebywałe.

Niektóre czynniki twierdzą, że przebieg subskrypcji, który dał w ciągu pierwszego tygodnia około 80 milionów obowiązujących deklaracyj i ponad 80 milionów złotych gotówkowych wpłat, jest bardzo pomyślny, bo przewyższa swym tempem tempo pożyczki narodowej.

Ja osobiście, a wiem, że i szanowni państwo również, nie uważam tego twierdzenia za słuszne. Pożyczka narodowa miała inny cel i była dokonywana w innych warunkach, niż nasza pożyczka obrony przeciwlotniczej. Rządowi polskiemu chodziło wówczas o uzupełnienie niedoboru budżetowego — dziś Wódz Naczelny zwraca się do narodu polskiego z hasłem: „dozbrojenia czołowego hufca obrony naszej", zwraca się w chwili, gdy mapa Europy zmienia się w zawrotnym tempie. Z zawieruchy czasów obecnych wyjdzie z honorem tylko silny, zwarty i gotowy do walki. W tych warunkach, czy może nas zadowolnić obecne tempo podpisywania pożyczki obrony przeciwlotniczej?

Od szeregu robotników fabrycznych górników i przedstawicieli inteligencji zawodowej otrzymuję moralne nakazy, które, chociaż w formie prośby wyrażone, mają ton groźby. Brzmią one identycznie: „Ciebie Wódz wybrał, Tobie Wódz nakazał zostać komisarzem pożyczki obrony przeciwlotniczej, Twoim obowiązkiem jest czuwać nad tym, aby ospała, niedbała i obojętna na wielkość ojczyzny część społeczeństwa polskiego nie zepsuła tego, co pragnie stworzyć nasz entuzjazm i nasza wola do przygotowania zwycięstwa".

„Niech powstaną komitety kontroli obywatelskiej, niech zażądają od wszystkich ujawnienia spełnienia obowiązku, niech każdy posiada dowód spełnienia tego obowiązku, abyśmy mogli odróżnić czynnych patriotów od ludzi niedbałych i obojętnych na sprawy Polski".

Opinia publiczna musi wiedzieć, kto jest naprawdę synem swej ojczyzny, zdolnym ofiarować swej Matce-Polsce w razie potrzeby — wszystko, co posiada.

Oświadczam — czuję się zobowiązanym do powołania komitetów obywatelskich, do wydania dyplomów spełnionego obowiązku. Dyplom taki, czy znak, będzie świadczył, że obowiązek został spełniony w wymiarze normy, uznanej za niezbędną dla świętego, wytkniętego przez Wodza Naczelnego, celu.

Oprócz umiłowania lotnictwa polskiego, wywołanego podziwem dla bohaterstwa lotników polskich, dla geniuszu konstruktorów naszych samolotów i naszych silników, co jest największą pobudką dla wszystkich, którzy z tak pięknym entuzjazmem przesyłają swe dary na ręce Wodza Naczelnego i do komitetu pożyczki, powinien również pobudzić nas do największego wysiłku ton prasy sąsiadów naszych, tak jawnie i głośno, choć kłamliwie, szerzący wieść, że zapał społeczeństwa polskiego stygnie, że odpowiedź na hasło: „Dozbrójmy Polskę w powietrzu" nie będzie godną wielkiego narodu i mocarstwowego państwa.

Powinniśmy wytężyć wszystkie siły i użyć wszelkich środków aby nie zawieść zaufania do społeczeństwa polskiego naszego Wodza Naczelnego.

Nie możemy zawieść nadziei bohaterskiego lotnika polskiego, nie możemy dopuścić, abyśmy się opóźnili.

Do pomocy w osiągnięciu tak jasno postawionego zadania zapraszam przedstawicieli dzisiejszego zjazdu.

Wszystkie dotychczasowe pożyczki państwowe wogromnej większości były zrealizowane dzięki ofiarności świata pracy. — Głęboko przekonany jestem że tak samo będzie z pożyczką obrony przeciwlotniczej. Jednak zapewniam szanownych państwa, że dołożę wszelkich starań, aby i inne odłamy społeczeństwa polskiego — przedstawiciele kapitału, własności ziemskiej i nieruchomości miejskich, przemysłu, handlu, rolnictwa i wolnych zawodów były pociągnięte do świadczeń na równi z wami i wyrównania na hufiec czołowy świata pracy.

Do rozbudowy czołowego hufca obrony, jakim jest lotnictwo, musi cały naród polski stanąć w zwartym szeregu obok hufca najwięcej ofiarnego, jakim jest świat pracy.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska, Jej przedstawiciel i symbol Jej jedności — Prezydent Rzeczypospolitej, Wódz Naczelny sił zbrojnych Polski, niech żyją.

Najbardziej ofiarnej i czynnej części społeczeństwa polskiego — światu pracy — cześć.

Uchodźcy-Żydzi w brytyjskiej armii terytorialnej

Londyn, 16 4. ŻAT. Poseł płk. Wedgewood ogłosił apel do uchodźców żydowskich Anglii, aby się zaciągnęli do angielskiej armii terytorialnej. Po stwierdzeniu, iż minister wojny Hore-Belisha oświadczył, iż obcokrajowcy mogą wstępować do armii terytorialnej, Wedgewood pisze: W obecnej krytycznej chwili każdy uchodźca-Żyd w wieku od 18 do 38 lat wstąpił, jak sądzę, do armii terytorialnej.

——oo——

Miejsce urodzenia Achmeda Zogu w rękach włoskich

Tirana, 16. 4. PAT. W niedzielę wojska włoskie zajęły miejscowość Bureli, miejsce urodzenia króla Zogu.

Nasza akcja na rzecz dozbrojenia Armii -- kroczy stale naprzód!

„Deklarujemy gotowość służenia Państwu ofiarą krwi i mienia”

Żywiołowa manifestacja żydostwa krakowskiego na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N.

KRAKÓW, kwietnia.

(Now.) Wczoraj w południe przy udziale kilkutysięcznej rzeszy społeczeństwa żydowskiego w Krakowie odbyło się manifestacyjne Zgromadzenie ludowe, urządzone przez Ogólno Żydowski Komitet dla spraw Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i F. O. N. Olbrzymie podwórze domu pp. Suesserów przy ul. Krakowskiej wypełnione było po brzegi publicznością tak, że wielu ludzi z powodu braku miejsca musiało odejść. Zebranie zagaił prezes Stow. Kupców r. M. Lauterbach, który m. in. podkreślił, że Żydzi, którzy brali czynny udział w odrodzeniu Polski niepodległej i tym razem nie zawiodą, gdy chodzi o złożenie ofiary krwi i mienia na rzecz państwa. Wierzymy, że Polska będzie sprawiedliwa dla wszystkich obywateli i dlatego nie zabraknie nas w tym wyścigu ofiarności na rzecz Armii.

Następnie głos zabiera

p. P. SCHEINMANN,

który wywodzi m. in.: Żyjemy w takich czasach, w których znane przysłowie łacińskie: „Si vis pacem, para bellum” — nabiera szczególnej aktualności: jedynie przez pełne uzbrojenie osiągnąć można trwały pokój. Tylko w ten sposób potrafimy przeciwstawić się wrogom. Podczas wojny światowej i walk o niepodległość Polski wykazaliśmy, że potrafimy być ofiarni, teraz ofiarność nasza musi być stokroć większa. Pamiętajmy o tym, że nie powinno się skończyć na manifestacjach i pustych słowach, — czynami winniśmy dopomóc do stworzenia silnej, zbrojnej i potężnej Polski — kończy mówca.

— Należy zdać sobie sprawę — wywodzi następny mówca —

ADW. DR H. SCHÖNWETTER,

że jeden samolot kosztuje milion zł. Do tej chwili w całej Polsce zebrano około 200 milionów zł tak, że za te pieniądze można nabyć zaledwie 200 samolotów. Jest to znikoma ilość w stosunku do samolotów, posiadanych przez naszych wrogów. Dlatego powinniśmy ofiarować z zapałem i z całego serca. My Żydzi mamy za sobą tradycję powstań i walk legionowych, kiedy to nasi bracia walczyli o Polskę nie słowami, lecz krwią. I w końcu wywalczyli niepodległość ofiarnością i gotowością do czynu, musimy im dorównać.

Okrzykiem „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Armia niech żyją!“, podjętym przez kilkutysięczną rzeszę publiczności, dr Schönwetter kończy swoje przemówienie.

W dalszym ciągu głos zabrał

R. H. AJZENSZTADT,

który wywodzi: Nie przyszliśmy tutaj po to, aby przekonywać społeczeństwo żydowskie o doniosłości akcji na rzecz Pożyczki Obr. Przeciwlotniczej. Składanie ofiar na ten cel jest najświętszym obowiązkiem naszego społeczeństwa. Jesteśmy obywatelami państwa polskiego i dlatego dajemy sami bez wezwania nas. Zwracamy się przede wszystkim do zasobniejszych warstw żydowskiego Krakowa o pełne poparcie akcji na F. O. N. i P. O. P., a następnie do najszerszych warstw uboższego społeczeństwa żydowskiego o wzięcie udziału w tej akcji. Tylko przez pełne i entuzjastyczne poparcie akcji dozbrojeniowej okażemy swoje przywiązanie i miłość do Polski.

Z kolei wygłasza dalsze przemówienie

INŻ. H. TAUBMAN,

który wywodzi, że żyjemy w czasach, gdy słabi giną, a silni tylko utrzymują się na powierzchni. Polska musi być mocarstwem silnym i potężnym, by móc odeprzeć wszelkie zakusy wroga, najlepszą zaś gwarancją siły i potęgi Państwa jest dobrze uzbrojona armia. My Żydzi jako równouprawnieni obywatele Państwa Polskiego jesteśmy ponieść wszelkie ofiary krwi i mienia dla obrony Rzeczypospolitej. Mowca jako prezes Stowarzyszenia drobnych kupców wzywa drobne kupiectwo żydowskie do składania ofiar na F. O. N. oraz do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Przed kilku laty — wywodzi następny mowca, wiceprezes Egzekutywy Org. Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

ADW. DR SZ. FELDBLUM,

powstał w Europie człowiek, który głosi, iż ludzie nie są sobie równi. Ta nowa religia rozszerza się w zastraszający sposób i wszczepia jad w serca ludzkie. Jej dewizą jest: kto na górze — rządzi, kto na dole — musi być zdeptany. Cały ten jadowity neopoganizm dotknął przede wszystkim Żydów, prześladowanych w sposób nie mający precedensu w dziejach ludzkości. Nosiciele tej barbarzyńskiej idei chcieliby ją zaszczepić w całej Europie. Doktryna narodowo-socjalistyczna nie jest ani narodowa ani socjalistyczna.

Jeśli wzywamy całe społeczeństwo do złożenia ofiary na rzecz Armii polskiej, to należy uświadomić sobie, że bronimy w ten sposób przede wszystkim państwa, które pierwsze powstrzymało napór barbarzyńskich Teutonów. Aby jednak Polska mogła skutecznie obronić się przed wrogami musi być uzbrojona podobnie jak i inne państwa. Dzisiaj spełnimy swój obowiązek wobec ojczyzny po raz wtóry, a czyn nasz wypłoszy tę nową religię krwi i przemocy, nie tylko z tego kraju, w którym powstała, lecz także i z innych krajów. Czynem naszym — kończy mówca — dopomożemy do zwycięstwa idei sprawiedliwości i wolności!

Następnie przemawia przedstawiciel rzemieślników żydowskich

r. M. GOLDFARB.

W tej chwili — wywodzi mowca — wszystkie spory wewnętrzne muszą zniknąć i wszyscy powinniśmy stanąć gotowi do apelu. Winniśmy dać na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej nie tylko tyle ile możemy, lecz w i ę c e j niż jesteśmy w stanie, albowiem tylko w ten sposób unicestwimy siłę wroga. Nie należy subskrypcji odkładać na ostatnią chwilę, lecz przed terminem zadeklarować w pożyczce swój udział. Nakazem chwili jest **wzmocnienie wspólnego braterstwa z całym narodem polskim i przysięga na wierność Polsce aż do ostatniej kropli krwi.**

Jako ostatni zabiera głos

POSEŁ DR. I. SCHWARZBART,

który wygłasza dłuższe przemówienie.

Na tym dziedzińcu — wywodzi mowca — zbieraliśmy się niejednokrotnie w doniosłych chwilach życia żydowskiego. Całe społeczeństwo żydowskie manifestowało swe uczucia właśnie na tym dziedzińcu po konferencji w San Remo, gdy zaświtała jutrzenka wyzwolenia dla najbardziej prześladowanego z narodów. Tutaj gromadzimy się, ilekroć pragniemy dać wyraz swej woli i swym postanowieniom. Dzisiaj zgromadziliśmy się po to, aby wyrazić swe przywiązanie i solidarność z Państwem Polskim. Czynem, a nie słowami przyszliśmy tutaj zadokumentować swą solidarność z Państwem, które będzie matką, a nie macochą dla swych wszystkich obywateli. Polska, to nie Czechosłowacja, ani Litwa. Nie mniej jednak państwo nasze wciśnięte jest między dwóch olbrzymów, między Rosję i Niemcy. Polska znajduje się między dwoma totalizmami: czerwonym i brunatnym. Musi więc bronić wolności i swobody swych obywateli. My Żydzi płyniemy w całym społeczeństwie polskim na jednym wspólnym okręcie dziejowym, miotanym przez burzliwe morze dzisiejszej polityki europejskiej. Nikomu nie wolno myśleć o własnej kabinie, należy wspólnym wysiłkiem objąć cały okręt. Żyjemy w czasach niepewnych, nie wiedząc zgoła, co przyniesie jutro. Ostatnie godziny przyniosły jak gdyby lekkie odprężenie, niebezpieczeństwo jednak nie minęło. Nie wolno nam kłaść się spokojnie spać w nocy, jeżeli nie spełniliśmy w dzień swego obowiązku wobec państwa. Aby zabezpieczyć nam wolność, zdrowie i mienie, Państwo Polskie musi zamienić się w obóz warowny.

W tej chwili — ciągnie mowca — 40 jednostek floty niemieckiej płynie na Morzu Śródziemnym. W jakim celu? Nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że tylko i jedynie w tym celu, aby może już jutro rzucić tam żagiew wojny. Jeszcze wczoraj prezydent Roosevelt wystosował jasne, nie mgliste i dyplomatyczne, żądanie do dyktatorów państw osi z propozycją pokoju. Berlin, jakkolwiek jeszcze nie oficjalnie, odpowiedział: n i e!

Niemcy i Włochy nie zatrzymają się na granicach naszego państwa, jeżeli Polska nie będzie uzbrojona po zęby. Przyrzeczenie i pakty niemieckie nie posiadają żadnej wartości i dlatego musimy być gotowi. Musimy dozbroić naszą armię podczas trwania pokoju, gdyż potem nie będzie na to czasu.

Polska — wywodzi w dalszym ciągu pos. dr. I. Schwarzbart — pragnie j e d y n i e pokoju, gdyż tylko w atmosferze pokoju może wzmocnić i rozbudować swą potęgę mocarstwową. Wróg, chociaż ma usta pełne przyrzeczeń i uroczystych zapewnień, pragnie wyrwać Polsce część kraju. Nie chcemy, aby spotkał nas los Pragi. Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej nie jest aktem rozpaczy, państwo jest dostatecznie przygotowane, lecz w obliczu zbrojeń naszych wrogów musimy armię naszą dozbrajać. Granica Polski z Niemcami wynosi około 2.000 klm., nie należy o tym zapominać: Bądźmy gotowi!

Ogólno Żydowski Komitet dla spraw POP i FON zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z prostym żądaniem: pamiętajcie o tym, że piękne przemówienia i rezolucje nie będą posiadać najmniejszej wartości, jeżeli już jutro, pojutrze, nie pójdziecie do kas i nie zadeklarujecie swojego udziału w pożyczce. Każdy musi zacząć od siebie, nie należy oglądać się na drugich. Chodzi tutaj o manifestację dobrej woli całego społeczeństwa. Państwo mogłoby zmusić swe społeczeństwo do subskrybowania POP, a jeżeli tego nie robi, to dlatego, że liczy nie tylko na kapitał pieniężny, lecz także na u c z u c i o w y. Walczymy o wolność obywatelską i dlatego powinniśmy dobrowolnie składać ofiary które zaświadczą o naszej dojrzałości społecznej i politycznej. Ogólno Żydowski Komitet dla spraw POP i FON. prowadzić będzie ścisłą rejestrację wszystkich subskrybentów żydowskich, chodzi bowiem o manifestację masową. Jako poseł tej dzielnicy, broniący praw społeczeństwa żydowskiego w Sejmie, zwracam się do was — kończy mowca — z apelem: **Spełnijcie swój święty obowiązek wobec Rzeczypospolitej i armii polskiej ochotnie i z zapałem! Wobec tej Rzeczypospolitej, która jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a wtedy doczekamy się, że w potężnej, silnej, wielkiej, sprawiedliwej Polsce zapanuje wolność, równość i sprawiedliwość!**

Zebrani przyjęli wywody mówcy burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej armii, poczym uchwalono następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Zgromadzeni w tysięcznych masach na manifestacyjnym zgromadzeniu, Żydzi wszystkich stanów i zawodów w Krakowie, w dniu 16 kwietnia , zebrani na apel zjednoczonego ogólno żydowskiego Komitetu obywatelskiego dla spraw Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej, wzywają społeczeństwo żydowskie w Krakowie, wszystkie organizacje zawodowe i polityczne, wszystkie zrzeszenia społeczne i oświatowe mężczyzn i kobiety, aby bezzwłocznie i ponad miarę możności solidarnie subskrybowali Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej i składali ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej. Spo-

Zgon dr Bronisławy Dłuskiej

Warszawa, 16. 4. (f). W Warszawie zmarła dr Bronisława Dłuska, siostra Marii Skłodowskiej-Curie. Zmarła za wielkie zasługi odznaczona była komandorią Polonia Restituta, złotym Krzyżem Zasługi i medalem Niepodległości.

Nowa interpretacja przepisów o ochronę lokatorów

Warszawa, 16. 4. (A) Ogłoszona została nowa interpretacja przepisów o ochronie lokatorów, która ma szczególne znaczenie dla drobnych przedsiębiorstw handlowych. Jak wiadomo, z ochrony nie korzystają przedsiębiorstwa, wykupujące patenty czwartej kategorii. Izba cywilna Sądu Najwyższego uznała jednak, że przepisy o ochronie nie rozciągają się na takie przedsiębiorstwa, które świadectwa przemysłowe tej kategorii uzyskały na podstawie specjalnych indywidualnych ulg władz skarbowych na dany rok podatkowy, w rzeczywistości zaś zaliczone są do trzeciej kategorii handlowej.

Projekt ustawy o obcokrajowcach w Unii płd.-afrykańskiej — odrzucony

Johannesburg, 16. 4. ŻAT. Parlament Unii południowo-afrykańskiej po dłuższej dyskusji większością 81 głosów przeciwko 17 odrzucił projekt ustawy o obcokrajowcach i imigrantach, który zawierał pewne ostrze antyżydowskie.

—oo—

Nakaz opuszczenia Kłajpedy otrzymali Żydzi

Kowno, 16. 4. ŻAT. Władze kłajpedzkie wydały rozporządzenie, aby Żydzi przebywający jeszcze w liczbie 40 rodzin na obszarze Kłajpedy opuścili ten obszar w ciągu 7—14 dni, w przeciwnym razie grożą im surowe kary. Oficjalna motywacja powołuje się na to, że Kłajpeda jest obecnie twierdzą, gdzie zabrania się Żydom mieszkać. Starania owych 40 rodzin o zezwolenie na wyjazd na Litwę nie dały na razie żadnych wyników.

Uregulowanie stanu prawnego obcokrajowców we Francji

Paryż, 16. 4. ŻAT. Ogłoszone już zostały trzy nowe dekrety, regulujące stan prawny obcokrajowców, emigrantów i uchodźców. Dekrety te przewidują udział obcokrajowców w obronie kraju i regulują ich prawa pobytu i prawa do pracy. Ogłoszenie tych dekretów pozostaje w związku z naprężoną sytuacją międzynarodową.

Macek u regenta Pawła

Białogród, 16 .4. (R) Rozpoczęte wczoraj w Zagrzebiu rozmowy między premierem Cvetkovicem a prezesem chorwackiego stronnictwa Mackiem, nie były dziś kontynuowane. W zagrzebskich kołach politycznych przypuszczają, że Macek będzie dziś przyjęty przez księcia regenta Pawła w jego zamku w Słowenii. Rozmowa Macka z Cvetkovicem odbędzie się jutro. Zarówno w kołach rządowych jak i chorwackich, panuje optymityzm co do wyników rozmów.

łeczeństwo żydowskie m. Krakowa świadome swych praw obywatelskich spełnić musi i spełni solidarnie swój obowiązek wobec Państwa i Jego Armii.

Zgromadzeni podkreślają, że akcja na rzecz Pożyczki Przeciwlotniczej i Funduszu Obrony Narodowej winna się stać zbiorową manifestacją patriotyczną. Nie tylko bogaci i zamożni, ale i szerokie masy winny subskrybować pożyczkę, do czego dają sposobność obok udziałów większych także bony pożyczkowe.

Zgromadzeni deklarują w chwili poważnej dla Państwa niezachwianą wolę, decyzję i gotowość służenia Państwu ofiarą z krwi i mienia do obrony całości i niepodległości wspólnego wszystkim obywatelom drogiego Państwa.

Za stworzeniem legionu żydowskiego w Palestynie

Londyn, 16. 4. (ŻAT.) „Jewish Chronicle“ zamieszcza korespondencję z Jerozolimy z szeregiem informacji o działalności agentów nazistycznych w Palestynie. Podobnie jak w każdym kraju — pisze korespodent — są również w Palestynie elementy, które dla korzyści osobistych gotowe są służyć rządowi nazistycznemu. Miejscowi koloniści niemieccy wyzyskują w tym celu swą znajomość stosunków i mentalności arabskiej. Ostatnie wydarzenia w Europie ożywiły działalność nazistyczną w Palestynie. Po wsiach arabskich krążą agitatorzy, którzy pokazują mapy uwidaczniające, jak po „arabskim zwycięstwie“ podzieli się między Arabami żydowskie kolonie i zabudowania. Mapy są drukowane w Niemczech. Czynione są też próby rekrutowania Arabów do nowych band terrorystycznych, szczególnie wśród fellachów, którzy są bezrobotni po ukończeniu zbiorów pomarańczy. Na wypadek wojny agenci nazistyczni zamierzają zorganizować bandy obejmujące 50 tysięcy Arabów, które walczyć mają przeciwko Anglii. W Jaffie młodzież arabska założyła, podobno, tajną organizację „Ihad“. Według rozkazów wydawanych przez „naczelne dowództwo“ w Bejrucie terroryści mają przeprowadzić szereg zamachów na wyższych urzędników angielskich. Trzy takie zamachy już zostały wykonane.

W związku z tym „Jewish Chronicle“ stwierdza że rząd powinien zmobilizować 50 tysięcy żydowskich młodzieńców, aby wzmocnić siły obronne kraju. Dwukrotnie większa liczba może być w stosunkowo krótkim czasie sprowadzona do kraju, aby stworzyć „legion żydowski“ w armii brytyjskiej.

Emigracja młodzieży do Palestyny od października ub. r.

Londyn, 16. 4. ŻAT. Od października 1938 do kwietnia 1939 w wyniku aliji młodzieżowej przybyło do Palestyny 1504 chłopców i dziewcząt z czego z Niemiec 668, z Austrii 500, z Czechosłowacji 237, reszta z Polski, Włoch, Holandii i innych krajów. W okresie ostatnich pięciu lat przybyło do Palestyny 4500 młodzieży.

W kołach kierowniczych aliji młodzieżowej wyrażają nadzieję, że rząd angielski w końcu udzieli zezwolenia na wyjazd do Palestyny 5—10.000 dzieci w wieku poniżej lat 15. W tym wypadku ośrodki aliji młodzieżowej w różnych krajach przeprowadzą rejestrację i selekcję dzieci, które będą umieszczone w Palestynie.

Kapitał prywatny na rzecz Keren-Kajemeth

Jerozolima, 16. 4. ŻAT. Dyrektor Żydowskiego Funduszu Narodowego dr Granowski powrócił obecnie z podróży do Europy Zachodniej, gdzie zabiegał o pozyskanie kapitałów prywatnych dla najbliższych akcji Keren-Kajemeth. W wyniku tych starań powstały specjalne komitety w Paryżu, Brukseli i Antwerpii. W Szwajcarii i Holandii zacieśniono stosunki z kołami finansowymi.

Nowe ofiary terroru arabskiego w Palestynie

Hajfa 16. 4. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego przybyły świeże ofiary terroru arabskiego. Terroryści ostrzeliwali dziś i zranili czterech Żydów przy ul. Karmel w Haifie. Ciężko zraniony został 47-letni Jonas Spira. Gdy kilku Żydów szło ulicą Allenby w Hajfie, z domów arabskich po obydwu stronach stolicy padły strzały. 25-letni Samul Goler z Łotwy został zabity na miejscu, Samuel Szimszoni lat 55, Efraim Brand lat 47 zostali ciężko ranni.

32-letni mieszkaniec Jerozolimy Nisan Mizrachi, który w czwartek został zraniony w Jerozolimie zmarł dziś na skutek odniesionych ran, osierocając żonę i ośmioro dzieci.

Wyjazd min. Gafencu do Berlina

Bukareszt, 16. 4. (R) Dziś o godz. 13.20 min. Gafencu opuścił Bukareszt, udając się z dwudniową wizytą oficjalną do Berlina. Min. Gafencu odwiedzi następnie Brukselę, Londyn, Paryż i Rzym.

Narada w pałacu królewskim w Bukareszcie

Bukareszt. 16. 4. PAT. Wczoraj wieczorem odbyła się w pałacu królewskim, pod przewodnictwem króla, konferencja, w której wzięli udział premier Calinescu, wszyscy doradcy królewscy i minister spraw zagr. Gafencu. Min. Gafencu uczynił przegląd rozwijanej w ostatnich latach akcji dyplomatycznej uzyskanych wyników. Expose ministra spraw zagranicznych spotkało się z jednomyślną aprobatą.

Festival górski w Zakopanem

Warszawa, 16. 4. (A) Latem br. odbędzie się w Polsce międzynarodowy festival górski. Zostanie on zorganizowany w Zakopanem między 5—12 lipca. Zapowiadany jest przyjazd na ten festival delegacji z Francji, Włoch, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii i Słowacji w strojach regionalnych. Grupy te zademonstrują muzykę i tańce narodowe. W czasie trwania festivalu w Zakopanem urządzonych będzie kilka wystaw.

700 kcz za 100 pengö

Budapeszt, 16. 4. PAT. Wydano tu dziś dekret na zasadzie którego wycofane zostają z obiegu pieniądze czeskie na obszarach, przyłączonych ostatnio do Węgier. Wymiana odbywać się będzie w stosunku: 700 koron czeskich za 100 pengö.

Gwałtowny huragan pozbawił życia 7 osób

Nowy Jork, 16. 4. (R) Niezwykle gwałtowny huragan nawiedził północne części stanu Oklahoma, niszcząc doszczętnie miejscowość Capron. 7 osób zostało zabitych, a przeszło 30 odniosło ciężkie rany. Huragan wyrządził również poważne szkody w inych miejscowościach tego stanu.

ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE:

Kraków: Amatorski KS — Garbarnia 3:2
Cracovia — Warszawianka 2:1
Lwów: Ruch — Pogoń 3:1
Warszawa: Polonia — Warta 3:1
Łódź: Wisła — Union Touring 3:1

MISTRZOSTWA KRAKOWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Grzegórzecki — Podgórze 2:1
Zw. Strz. Chełmek — Korona 3:2
Zwierzyniecki — Mościce 0:0
Fablok — Makkabi 6:0
Tarnovia — Krowodrza 0:0
Wisła rez. — Cracovia rez. 3:0
Garbarnia rez. — Olsza 1:1

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Wczoraj rano przybył z Marsylii do Paryża były dowódca centralnej armii republikańskiej w Hiszpanii gen. Miaja.

— Donoszą z Kopenhagi: Nowoobrany parlament zostanie zwołany na 25 kwietnia.

— Liczba zabitych w wielkiej katastrofie kolejowej pod Lallave Meksyk wzrosła do 53. Liczba ciężko rannych wynosi 61.

BERNARD SINGER

NA RAZIE -- PAUZA

Po zajęciu Albanii jeszcze raz głos zabrał premier Chamberlain. A nie jest rzeczą ważną, jakich gwarancyj udziela Wielka Brytania, charakterystyczną jedynie rzeczą jest fakt, że zarówno prasa, jak i rząd W. Brytanii, od jakiegoś czasu były dokładnie poinformowane o planie aneksji Albanii. Anglia zwróciła się do Włoch z zapytaniem, interweniowała w drodze dyplomatycznej, nikomu jednak na myśl nie przyszło, aby wysłać na Morze Adriatyckie flotę francusko-angielską i aby w ten sposób zapobiec agresji włoskiej.

Fakt ten wyraźnie ilustruje, jak wielką jeszcze jest ustępliwość rządu angielskiego i że nawet po groźnych słowach, jakie wypowiedziane zostało nazajutrz po zajęciu Czechosłowacji, ciągle istnieje możliwość dalszych aneksyj.

Tak wyglądało stanowisko Anglii w kwestii albańskiej, taka sama też była pozycja W. Brytanii wobec zupełnie jawnych operacyj wojskowych Włoch i Niemiec w Hiszpanii.

Naturalnie stanowisko Anglii wobec Włoch jest dwuznaczne. W ostatnim czasie wysiłki dyplomacji angielskiej zmierzają do tego, by przeciągnąć Włochy na swoją stronę. W Londynie sądzą, że wzrost zaborczości niemieckiej napełnia obawą również i Włochy, ze względu na to, że zmienia się proporcja sił obu partnerów osi. Anglia wierzy ciągle jeszcze, że w ostatniej chwili „wierna“ Italia powtórzy proceder z czasów wojny światowej i opuści Niemcy. Ale szanse pozyskania Włoch zmniejszają się z każdym dniem. Solidarność z Berlinem objawia się na każdym kroku, każdy nowy plan zaborczy opracowywany jest wspólnie, a sztaby generalne pracują w ścisłym kontakcie ze sobą.

A jednak ton mowy Chamberlaina wobec Włoch był o wiele łagodniejszy, aniżeli wobec Niemiec. Chamberlain przyjmuje do wiadomości oświadczenie, że armia włoska opuści Hiszpanię w maju i zastanawia się jedynie nad tym, czy w obecnych okolicznościach układ włosko-angielski da się utrzymać.

Rownocześnie Londyn udziela gwarancyj dalszym zagrożonym państwom. Jeszcze przed rokiem Londyn nawet słyszeć nie chciał o tego rodzaju zobowiązaniach wobec mniejszych państw. Dziś rozumie się już w Anglii, że interesy brytyjskie na Morzu Śródziemnym są zagrożone, że Grecja może stać się przedmiotem włoskich apetytów, że Dardanele wpaść mogą w ręce Włoch i Niemiec i że droga morska prowadząca do Azji Mniejszej może być kontrolowana wyłącznie przez wrogów.

To zmusiło Anglię do udzielenia gwarancji Grecji i Rumunii. Zapewnienia te nie zostały uwarunkowane wzajemnością. Nie było to zresztą potrzebne. Grecja oddała do dyspozycji floty angielskiej wszystkie swoje porty, u brzegów Grecji może zatem dojść do starcia.

Akcja angielska wywołała popłoch w Niemczech. Prasa niemiecka alarmuje, grozi i podkreśla, że W. Brytania jest gotowa do wojny światowej i że cała ta seria gwarancyj angielskich zmierza do jednego celu, mianowicie do okrążenia Niemiec. Anglia odkrywa państwa zagrożone, aczkolwiek Trzecia Rzesza nie ma zamiaru nikogo atakować i słynie ze swej pokojowej polityki... Anglia „oczarowała“ Polskę — pisze prasa niemiecka — choć każdemu wiadomo, że Niemcy nie żywią żadnych agresywnych planów, że chciały tylko przedyskutować i uregulować wszelkie kwestie sporne, celem wzmocnienia przyjaznych stosunków ze swym sąsiadem i przedłużenia paktu nieagresji na dalszych chociażby 50 lat. Dobrą wolę, okazaną przez Niemcy, Anglia, za pomocą dyplomatycznych sztuczek, przedstawiła światu jako groźbę i agresję...

Prasa niemiecka groziła i ostrzegała, powoływała się na ideologię Marszałka Piłsudskiego — jednak bezskutecznie. Nastąpiła kampania zwrócona również przeciw Polsce, ostatnio jednak ta nagonka prasy niemieckiej nieco przycichła. W Berlinie czekają na wynik dyplomatycznej akcji Londynu, na dalsze rozmowy polsko-angielskie, które mają doprowadzić do nowych układów, do zawarcia ściślejszego przymierza i do większych operacyj kredytowych.

Z tego względu odnosi się wrażenie, że nastąpiło pewne odprężenie, jakaś dłuższa pauza. Zdaje się nawet, że napięcie stosunków dyplomatycznych minęło, dyplomaci podają sobie ręce na czas gorączkowych zbrojeń i tajnych narad sztabów generalnych.

Akcja zbrojeniowa nie została wstrzymana w Anglii i Francji ani na chwilę. Pracuje się bez wytchnienia w tym zrozumieniu, że termin gotowości może zostać przyspieszony. Nikt nie dowierza oświadczeniu Hitlera, który czyni przygotowania do kongresu partyjnego, mającego nosić miano „kongresu pokoju“.

Podczas tego odprężenia i tej pauzy oddechowej, Anglia bada stosunki na Bałkanie, stara się doprowadzić do porozumienia między Bułgarią i Turcją i wierzy nawet w możliwość porozumienia między Bułgarią a Jugosławią.

Równocześnie i Francja wykazuje aktywność. Ramy sojuszu polsko-francuskiego zostały rozszerzone i wzmocnione, a choć stosunki Polski z Anglią są obecnie żywsze aniżeli z Francją, to jednak nie jest rzeczą wykluczoną, że min. Beck skorzysta z zaproszenia, które nadeszło jeszcze kilka tygodni temu i wybierze się do Paryża.

Odnosi się wrażenie, że ta nowa pauza łączy się nie tylko z przygotowaniami w Europie, ale i z pracami przygotowawczymi Stanów Zjednoczonych. Świadczy o tym dobitnie ostatnie pociągnięcie prez. Roosevelta. W Ameryce ma nastąpić zmiana ustawy o neutralności, a opinia publiczna amerykańska coraz silniej popiera myśl interwencji na rzecz państw dawnej koalicji.

Rzesza czyni wszystko, aby wzmocnić sympatie Stanów Zjednoczonych dla Anglii i Francji. Prowadzi kampanię przeciwko Rooseveltowi, w radio niemieckim mówi się o Ameryce, jak o kraju bandytów i gansterów, a Roosevelta przedstawia się jako „wujka żydowskiego“.

Nie długo czekały Niemcy na odpowiedź amerykańską. Roosevelt nie nazwał wprawdzie Niemiec po imieniu, oświadczył jednak, iż istnieją narody, które posługują się metodami Hunów i Wandalów. Prezydent Ameryki bez ogródek podkreślił, że Stany Zjednoczone mają zamiar przyjść z pomocą wszystkim narodom w Europie, które chcą walczyć o pokój. Dziś jest już rzeczą jasną, że Ameryka nie zadowoli się rolą obserwatora. Toczy się akcja, zmierzająca do pozyskania Ameryki już w pierwszym okresie ewentualnej wojny.

Na razie mówi się o odprężeniu. Nikt jednak nie jest w stanie stwierdzić, jak długo trwać będzie ta „pauza oddechowa“.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

56)

Śledził jej rozkoszne zmieszanie, odczuwał każdym nerwem napięcie, które zamknęło ich, zda się, w zaklęty krąg. Widział grę światła i cienia na gładko zaczesanej, spuszczonej główce. Pochyliła się, by przypatrzyć się pudełku z cygar, używanemu do przechowania malarskich narzędzi. A może ruch ten miał ukryć rumieniec, który spływał z policzków ku szyi...

W tej samej chwili czar prysł. Nie mógł pojąć nagłej zmiany. Tak lilia wodna o rozwartym kielichu kołysana w takt cichą, namiętną pieszczotą fal, stula i zaciska płatki, gdy dotknąć jej niezdarnie. Patrzył — i dziwił się. Co takiego uczynił? Czym mogła się czuć dotknięta? Czy ją obraził? Czemu patrzyła tak długo, tak dokładnie — pochyliła się jeszcze niżej — na wieczko pudełka z cygar? Co w nim widziała? Cóż ciekawego... Żachnął się zniecierpliwiony. Zapomniała o nim pod wpływem przelotnego kaprysu, nie istniał dla niej więcej, wyrzuciła go ze swych myśli.

— O co chodzi? — spytał szorstko. — Na co pani patrzy?

Twarz, którą podniosła ku niemu, była bardzo spokojna; nieledwie bez wyrazu. Jedynie głos zdradzał wewnętrzne wzburzenie.

— Gdzie pan kupił to pudło — i czy to pan je kupił?

Pytanie rozgniewało go. Przed chwilą jeszcze była różaną, tkliwą dziewczyną, płynęła od niej fala czułości, jak woń kwiatu, a teraz oddaliła się od niego. Miejsce jej zajął ktoś obcy i wyniosły, ktoś z kim nie miał nic wspólnego.

— Tak, to ja kupiłem te cygara... jeśli to takie ważne. — Nie tłumił gniewu. Niech wie, że przekroczyła granice przyzwoitości. — Kupiłem je u Anglika w Paryżu. To były indyjskie cygara. Czy to pani wystarczy?

— Dziękuję. Czy mogę pana prosić o ołówek?

Posłuchał podnosząc brwi. Co dalej? Urwała skrawek papieru z arkusza leżącego na stole i przepisała starannie nazwę firmy wydrukowaną na pudełku; spojrzał poprzez jej ramię i odczytał:

SHOTTER & SONS,
Wytwórcy indyjskich cygar,
Madras.

Pochylił się nisko, wdychał delikatną woń jej włosów i jedwabnej bluzki; spojrzenie jego utkwiło na białym karku, gdzie spoczywał ciężki węzeł włosów... Ogarnęło go dziwne wzruszenie. Niedorzeczna, mała dziewczynka! Niedorzeczna, a jednak rozczulająca — jak dziecko, które w zabawie naśladuje dorosłych.

Złożyła papier i schowała go starannie do kieszeni sukni; potem spojrzała ku niemu i uśmiechnęła się tym swoim porywającym uśmiechem, który rodził się w oczach i spływał stopniowo ku rozchylonym wargom. Nieprzeparty czar jej piękności, ulotnej i niepewnej, jak kwietniowe słońce, a wonnej jak polny kwiat, powrócił, by go dręczyć na nowo.

— Oddał mi pan wielką przysługę, panie Temple, rzekła spokojnie. — Kiedyś... może... powiem panu, na czym ona polega.

Uderzyła mu do głowy podświadoma kokieteria, zawarta w słowie „kiedyś“, które zapowiadało, zda się, przyszłe zbliżenie i niedomówioną obietnicę.

— Każdą przysługę, którą pani mogę oddać, — zająknął się, chciał mówić dalej, nie znalazł wyrazów. W tej chwili powiedzieli sobie wszystko, choć nie padło żadne słowo. Stali bez ruchu oboje tak bardzo młodzi, podczas gdy miłość wzbierała w nich promienna i zwycięska. — Katarzyno — kochanie, —

Usłyszała jego urywany szept, czuła, że oplata ją ramionami i wtuliła się w ich krąg. Poddała się bezbronnie niespodziewanej słodyczy zbliżenia, olśniewającemu napływowi uczucia, które burzą wtargnęło w serce pod uściskiem jego ręki. Wargi jej posłuszne nieodpartemu wezwaniu, podniosły się ku jego ustom.

(C. d. n.)

Naród pacyfistów -- pod bronią

(Brunatna chmura nad Holandią)

Polityka neutralności

Mała Holandia, nad której niepodległością i bezpieczeństwem zbierają się dzisiaj tak groźne chmury, jest w Europie obok Szwajcarii i Państw Skandynawskich przedstawicielką t. zw. polityki integralnej neutralności. Przez przeszło 100 lat, t. j. od chwili rozerwania unii z Belgią neutralność zdawała się być jedyną i najlepszą gwarancją spokoju i rozwoju gospodarczego tego kraju. Ten puklerz, pod którego osłoną powstało jedno z najwspanialszych i najbogatszych imperiów kolonialnych świata, chronił zarazem naród holenderski od wciągnięcia w przepaściste wiry wielkiej polityki międzynarodowej. A gdy sąsiednia Belgia została w r. 1914 pogrążona w odmętach krwi przez brutalnego najeźdźcę, gdy huk armat było słychać na ulicach Amsterdamu i Hagi, Holandia pozostała w dalszym ciągu — oazą spokoju i — dobrobytu. Bo neutralność jest w okresie wojennym również znakomitym... interesem. Krótki okres genewskich złudzeń nie zmienił w zasadzie przywiązania Holendrów i ich rządów do polityki neutralności oraz ich wiary w zbawienne skutki tej dyplomatycznej recepty. Holendrzy nie liczyli się nigdy poważnie z możliwością wciągnięcia ich kraju w konflikt międzynarodowy. Pacyfizm holenderski, którego symbolem jest Pałac Pokoju w Hadze był zawsze skory do każdej współpracy w dziele zbliżenia międzynarodowego, dyplomacja tego kraju współdziałała aktywnie w różnych społecznych i gospodarczych akcjach międzynarodowych (liczne konwencje haskie z dziedziny obrotu prawnego) i cechowała ją tak charakterystyczna dla bogatych społeczeństw wiara, że jedyną drogą prowadzącą do rozwiązania trudności międzynarodowych jest liberalizacja obrotów i wymiany w gospodarce światowej. Z tą wiarą przystąpiła Holandia do t. zw. „grupy państw w Oslo", która stała się wkrótce na terenie Ligi Narodów i poza nią reprezentantką polityki neutralności, domagającej się uchylenia klauzul sankcyjnych paktu. Haga powitała też ze szczerym zadowoleniem gruntowny zwrot w polityce belgijskiej dokonany przez Spaaka, a będący nawrotem do neutralności. Zdawało się przez krótką chwilę, że oba małe państwa u ujścia Renu i Skaldy będą stanowić neutralną oazę między niemieckim młotem i francusko-angielskim kowadłem. Rozwiązanie takie odpowiadało nawet przez pewien czas życzeniom dyplomacji brytyjskiej, dawało ono bowiem pewność (oczywiście przy założeniu, że Hitler dotrzyma zapewnień), że drugi brzeg Kanału nie znajdzie się w ręku żadnej potęgi kontynentalnej.

Nowy plan Schlieffena

Pewność ta dzisiaj już nie istnieje. Miejsce jej zajęło przekonanie, że w niemieckim sztabie generalnym istnieje — nowy „plan Schlieffena", przewidujący atak przeciwko Francji i Anglii przez terytorium Holandii i Belgii. Pod tym względem nie ma już w sztabach angielskim i francuskim żadnych wątpliwości i — wedle pewnych niedyskrecji — szef sztabu brytyjskiego lord Gort miał się w czasie swej ostatniej bytności we Francji interesować szczególnie żywo zagadnieniem obrony przed atakiem, idącym od północy. Obecne plany strategiczne sztabu niemieckiego muszą — siłą rzeczy — „uwzględniać" także Holandię. Sytuacja jest dziś bowiem inna niż w r. 1914. Wtedy dla zaszachowania Francji wystarczał Niemcom przemarsz przez neutralną Belgię, przy czym Wilhelm był do ostatniej chwili pewny, że gwałt ten nie pociągnie za sobą jednak przystąpienia Wielkiej Brytanii do koalicji. Dzisiaj jest natomiast pewne, że od pierwszej chwili wybuchu działań wojennych Anglia opowie się całą swą potęgą po stronie Francji, wysyłając równocześnie swój korpus ekspedycyjny do Francji oraz — swą „Home Fleet" na wody Morza Północnego. W konsekwencji więc Anglia musi być od pierwszej chwili trzymana w szachu i temu celowi miałaby właśnie służyć — niemiecka akcja przeciwko Holandii.

Niemieckie zamierzenia przeciw Holandii są więc — jak widzimy — logiczną konsekwencją obecnego układu sił w Europie. Rozwiewają one zarazem złudzenie, jakoby w gigantycznych zmaganiach obecnego okresu było miejsce na jakąś formę neutralności. „Totalna wojna" nie uznaje tego rodzaju instytucji opartych na takim anachroniźmie, jakim jest... prawo międzynarodowe. „Not kennt kein Gebot" — powiedział już Bethman-Hollweg. W następstwie tego państwo, które nie ma zamiaru ulec wasalizacji ani przepuścić obcych wojsk przez swój obszar znajduje się automatycznie — we wspólnym froncie wszystkich zagrożonych. W ten sposób realizuje się — w swoisty sposób — solidarność międzynarodowa, której zaprzeczeniem jest stara polityka neutralności.

Wody Zuidersee --- na straży Holandii

Że Holandia nie zamierza zostać wasalem III-ciej Rzeszy ani jej przyczółkiem mostowym dla akcji antyangielskiej — o tym nie może wątpić ten, kto zna zamiłowanie tego ludu do wolności i tolerancji i komu nie są obce dzieje bohaterskich zmagań Niderlandów, z potęgą Filipa II. Niezłomna wola obrony wolności i niezawisłości przebijała zarówno z oświadczenia premiera który uzasadnił holenderskie zarządzenia mobilizacyjne jak i ze wzruszającego orędzia królowej Wilhelminy. Reakcja na te dwie enunciacje była żywiołowa manifestacja całego narodu.

W ten sposób najbardziej spokojny i rozmiłowany w wygodach i dobrobycie naród Europy znalazł się nagle — pod bronią. Holandia będzie dla najeźdźcy ciężkim orzechem do zgryzienia. Już wzór Belgii w r. 1914 wykazał, jaką siłą jest mały naród ożywiony umiłowaniem wolności. Oczywiście nie trzeba żadnych specjalnych gwarancji, by Wielka Brytania znalazła się odrazu — u boku Holandii. Bo stając w jej obronie broni Anglia tylko — swojego własnego terytorium, nie mogąc dopuścić do tego, by wody kanału znalazły się pod obstrzałem armat niemieckich. 300 lat polityki angielskiej w stosunku do kontynentu europejskiego zmierzało do tego, by przeciwległy brzeg kanału był zawsze w ręku państwa neutralnego lub zaprzyjaźnionego.

A wreszcie mają Holendrzy — tamy Zuidersee. I jeśli jest prawdą że cała ziemia jest dziełem Boga, tylko Holandia jest dziełem swego ludu", to dzieło to może być przez te same ręce, które je stworzyły obrócone — w dzieło zniszczenia. Poza tamami burzy się i pieni spętana geniuszem i wytrwałością narodu holenderskiego — siła żywiołu. A gdy na kraj runie fala zagłady i barbarzyństwa, to wówczas może jej wyjść naprzeciw inna fala ślepa, rozhukana, wyzwolona z pęt fala Morza Północnego.

Holendrzy pierwsi w historii zastosowali metodę zalewania całych połaci kraju. W ten sposób zatrzymali oni żelazne zastępy ks. Alby, niosące niewolę i inkwizycję. Dziś inne kohorty przynoszą Holendrom dary XX wieku — rasizm i ucisk. Naród holenderski bez patosu i wielkich tyrad, z właściwą mu pedanterią przygotowuje się do odparcia ataku na swe najświętsze dobra, z wynurzeń półoficjalnych wynika, że w razie potrzeby cały kraj zostanie zalany. Wszak lepsze jest „ein Ende mit Schrecken, als ein Schrecken ohne Ende".

ZYGMUNT REICH

„Pierwszy żołnierz Francji" zginął w katastrofie samochodowej

Paryż, 1 . 4. (t) W piątek padł ofiarą wypadku samochodowego w Avignon jeden z najbardziej znanych oficerów francuskich z czasów wojny światowej Albert Roche. Roche, który przewrócony przez samochód zmarł wskutek odniesionych ran w wieku lat 44, był ogłoszony w r. 1918 „pierwszym żołnierzem Francji", ze względu na dowody waleczności, jakie złożył w czasie wojny a dzięki którym był 12 razy wymieniany w rozkazach dziennych i otrzymał Krzyż oficerski Legii Honorowej.

—oo—

Ambasador U. S. A. konferuje z prem. Daladierem

Paryż, 1. 4. PAT. Premier Daladier odbył dziś rano konferencję z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Bulittem po czym przyjął ministrów Bonnet i Sarrault.

GIBRALTAR CZUWA



Zdjęcie Gibraltaru z lotu ptaka. Jak wiadomo, Anglia umacnia teraz tę swoją twierdzę morską, broniącą wejścia na Morze Śródziemne. Na lewo — port i okręty wojenne.



Poniedziałek, 17 kwietnia.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Drapieżniki polują dniem i nocą" pogad. St. Kubickiego dla dzieci młodszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Wystawa wnętrza handlowego — wygł. dr Stefan Siennicki. 2) Odpowiedzi na aktualne pytania, wygł. dyr. B. Rutkowski; 13.30 „Edward Grieg" — audycja dla gimnazjów w opr. J. Kołaczkowskiego; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko „Wincuk-adiutant" W. Dobaczewskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. salonowej pod dyr. T. Kiesewettera; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: Nauki społeczne w opr. dr Aleks. Hertza; 16.35 Sonaty wiolonczelowe. — Wyk.: Adam Schmar (wiol.) i Zdzisław Ładomirski (fort.); 1.15 Nasze sprawy, gawęda Cz. Balickiego; 17.30 Ze śpiewnika Moniuszki. Wykonawcy: H. Strolńska-Doruchowa (sopr.), F. Knrowiakówna (mzsopr.), A. Karpacki (baryton); 18 Odczyt: „Jak powstają perfumy?" — wygł. Mgr L. Kwieciński, asyst. U. J.; 18.10 Z twórczości fortepianowej K. Szymanowskiego. Wyk. Alfred Müller; 18.30 „Wilno buduje pomnik Wielkiemu Marszałkowi", pogadanka; 18.35 Koncert ork. dętej P. P. pod dyr. Janiszewskiego; 19 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, A. Rösler (wiol.), męski kwartet wokalny „Hejnał" pod dyr. Fr. Jankowskiego; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor., wiadomości sport.; 20.55 Przerwa; 21 Koncert rozrywkowy; 22 Nowości literackie mówi Wacław Rogowicz; 22.20 Z Katowic: Audycja wymienna; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22.20 Recital fortep. Marcello Meyer; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiad. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Lwowskie warsztaty naukowe; 18.20 „Zdrowie kobiety wiejskiej" — pogad.; 18.30 p. Kraków; 22.20 Wiad. sport. lokalne; 22.25 Cykl: „Rozbudowa Lwowa"; 22.40 „Z albumu speakera"; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po trochu; 18.30 p. Kraków; 22.20 Życie kulturalne; 22.30 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BRUKSELA FLAM.: Aud. dla dzieci. BUDAPESZT: Recital skrzypcowy. LONDYN REG.: E. Pini ze swym zespołem tangowym. LUKSEMBURG: Muzyka taneczna RENNES: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOFIA: 18.15 Muzyka popularna

19 BRUKSELA FLAM.: Melodie operetk DROITWICH: „W poniedziałek o siódmej" — muzyczny program rozrywkowy. FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RYGA: 19.15 Koncert chóru fińskiego. RADIO ROMANIA: Balety słowiańskie. SOFIA: 19.30 Koncert symfoniczny. STRASBURG: Muzyka lekka.

20 BRUKSELA FRANC.: Muzyka grecka i skandynawska. KOWNO: Koncert symfoniczny. LUBLANA: Muzyka kameralna DROITWICH: 20.15 Przeboje ostatnich 25 Koncert symfoniczny. RADIO PARIS: „La Haut" — lat. BUDAPESZT: 20.30 Koncert ork. operowej. LILLE: operetka Yvain'a. SZTOKHOLM: Radiokabaret. RYGA: Koncert muzyki romantycznej. HILVERSUM II.: 20.55 Koncert symfoniczny.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert symfoniczny. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. FLORENCJA: 21.05 Muzyka rozrywkowa i piosenki. RYGA: 21.10 Koncert w stylu klasycznym. STRASBURG: 21.30 Koncert symfoniczny. RZYM: 21.40 Solo na harfie.

22 BUDAPESZT: Koncert kwintetu salonowego. KOWNO: Muzyka lekka. SOFIA: Muzyka taneczna. PARIS PTT.: Muzyka taneczna. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Muzyka jazzowa. LUBLANA: 22.15 Duety na harmoniach. OSLO: Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 22.30 Współczesna muzyka brytyjska.

23 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. FLORENCJA: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: Transmisja z kabaretu. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

Powrót komisji ekspertów z Gujany Brytyjskiej

Nowy Jork, 16. 4. ŻAT. Do Nowego Jorku powróciła amerykańska komisja ekspertów, która badała w Gujanie Brytyjskiej przydatność tej kolonii pod osadnictwo emigrantów żydowskich z Europy. Członkowie komisji odmówili udzielenia prasie jakichkolwiek informacji o wynikach badań, póki odnośne sprawozdanie nie będzie przedstawione komitetowi doradczemu prezydenta Roosevelta do spraw uchodźców, z którego polecenia komisja prowadziła studia w Gujanie Brytyjskiej. Jak wiadomo, ekspedycja doszła do skutku w porozumieniu z rządem angielskim.

Porażka rasizmu jest nieunikniona

Agresywność hitlerowska a antysemityzm w Europie

Nowy Jork, 16. 4. ŻAT. Na dorocznym bankiecie, wydanym z okazji zjazdu sekcji kobiet Kongresu Amerykańsko-Żydowskiego, wygłosił przemówienie b. nadkomisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców niemieckich i obecny prezes komitetu doradczego Roosevelta dla spraw uchodźców, James G. MacDonald, który poruszył reperkusje ostatnich zdobyczy osi Berlin—Rzym na sytuację Żydów w Europie.

Ostatnie zwycięstwa Hitlera — oświadczył MacDonald — przyczyniły się, wbrew pozorom, do osłabienia reżimu nazistowskiego. Jedną z konsekwencyj tych podbojów musi być zahamowanie skrajnego antysemityzmu w krajach europejskich. Skutki tego osłabienia hitleryzmu okażą się w przyszłości. Faktem jest, że po pierwsze, agresywność hitlerowska pobudziła świat do ujrzenia prawdziwych intencji Berlina. Po wtóre, powołuje ona sięgający głęboko proces konsolidacji krajów demokratycznych. Wreszcie, dzięki ostatnim podbojom w granicach Rzeszy Niemieckiej znalazły się elementy, które nigdy nie będą lojalne wobec Niemiec i staną się z konieczności źródłem osłabienia i destrukcji, jak tego dowiódł los dawnych Austro-Węgier.

W imieniu burmistrza Nowego Jorku, La Guardia, wygłosił na bankiecie przemówienie prezes nowojorskiej rady miejskiej Newbold Moris, który zwrócił się z apelem do opinii amerykańskiej o wzmożenie bojkotu antyniemieckiego. Przemówienia wygłosili dr. Stephen Wise, pani Wise, która bankietowi przewodniczyła, i Irena Harand. Na bankiecie, w którym brało udział blisko 2.000 osób, zebrano 30.000 dolarów na budowę trzeciego schroni.

TYDZIEŃ GIEŁDOWY

Rynek akcyj i walut pod znakiem depresji

Giełdy światowe stały w tygodniu ubiegłym pod znakiem depresji. Duże naprężenie polityczne wywołało spadek notowań i skurczenie się obrotów. Na nastroje giełdowe wpłynęła także ujemnie ciasnota na rynku pieniężnym, spowodowana również w znacznym stopniu ostatnimi wydarzeniami.

NA WALLSTREET

zaznaczyła się w tygodniu sprawozdawczym tendencja słaba. Obroty były bardzo małe ponieważ sfery giełdowe wobec alarmów wojennych nie chciały się zbytnio angażować. Straty kursowe we wtorek wyniosły od 1 do 3 dolary. W środę nastąpiła ogólna poprawa notowań, stojąca w związku z oświadczeniem prezydenta Roosevelta w sprawie stanowiska Stanów Zjednoczonych A. P. na wypadek wojny w Europie. Sfery giełdowe uważają, że oświadczenie to winno się przyczynić do utrzymania pokoju. Następne dni przeszły na giełdzie nowojorskiej dość spokojnie przy małych wahaniach kursów.

Pożyczki polskie miały usposobienie słabsze. W dniu 14 b. m. notowano (w nawiasie cyfry z 6 b. m.): 8 proc. Poż. Dillona 31.00 (32.00), 7 proc. Poż. Stab. 31.00 (33.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 25.00 (27.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 20.00 (20.00), 7 proc. Poż. Śląska 20.00 (20.00).

GIEŁDA LONDYŃSKA

wykazywała na ogół tendencję zniżkową. Przyczyniła się do tego niekorzystna ocena sytuacji międzynarodowej i ścieśnienie rynku kredytowego. Niektóre banki akcyjne bowiem, chcąc powiększyć swoją płynność, ograniczyły kredyty krótkoterminowe. Dzięki temu wzrosło ich pogotowie kasowe, co w obecnej sytuacji banki uważają za wskazane.

Zniżce uległy zarówno papiery o stałym oprocentowaniu, jak i akcje. Już na pierwszym zebraniu wskaźnik kursów papierów procentowych obniżył się w porównaniu z ostatnimi notowaniami przed świętami o 0,6 punkta i wynosił (przy podstawie rok 1928 = 100) — 117,3. Znacznie większą zniżkę wykazują kursy w porównaniu z połową marca, wtenczas bowiem wskaźnik wynosił 121,3. Wskaźnik kursów akcji spadł w porównaniu z okresem przedświątecznym o 1,7 punkta i wynosił we wtorek 11 bm., przy podstawie rok 1935 = 100, 79,1, wobec 86,5 w połowie marca.

Zebranie środowe przyniosło pewną zwyżkę kursów, ale następne dni wykazały jeszcze większy spadek notowań, niż wtorkowe.

Zniżka kursów nie dotknęła akcji przemysłu stalowego ze względu na wzrost produkcji w przemyśle żelazno - stalowym, akcji kolejowych w związku z dobrymi wynikami eksploatacyjnymi towarzystw kolejowych oraz niektórych akcji samochodowych.

NA GIEŁDZIE PARYSKIEJ

przeważał nastrój słaby. Podaż była dość znaczna, popyt mały. Oświadczenie prezydenta Roosevelta oraz deklaracje Chamberlaina i Daladiera spotkały się z korzystną reakcją giełdy, wzmocnienie tendencji było jednak tylko przejściowe.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA

rozpoczęła tydzień lekką zwyżką, w środę jednak nastąpiło załamanie się kursów, spowodowane obawą agresji Niemiec i ogólnym pogorszeniem się sytuacji międzynarodowej. Największe straty poniosły holenderskie akcje przemysłowe i papiery amerykańskie. W mniejszym stopniu obniżyły się akcje kauczukowe, cukrowe i tytoniowe oraz towarzystw żeglugowych.

W ZURYCHU

zaznaczyła się tendencja zniżkowa. Przyczyną były, podobnie, jak na innych giełdach — alarmy wojenne. Obroty były dość duże przy kursach prawie stale zniżkujących.

W BRUKSELI

tranzakcje rozwijały się leniwie, kursy obniżyły się.

GIEŁDA BERLIŃSKA

miała na początku tygodnia usposobienie słabe, od środy zaznaczyła się nieznaczna zwyżka kursów. Obroty były małe, ponieważ publiczność nadal nie udzielała zleceń, a spekulanci zawodowi zawierają tranzakcje ostrożnie w związku z niejasną sytuacją polityczną.

NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ

obroty były większe, niż w tygodniu przedświątecznym. Notowano (pierwsza cyfra z 6-go, druga z 15-go kwietnia br.): akcje: Bank Polski 127.00 — 122.00, Warsz. Tow. Fabryk Cukru 40.00 — 38.25, Węgiel 41.25 — 38.00, Modrzejów 22.75 — 21.00 Lilpop 90.75, Norblin 110.00 — 106.00, Ostrowiec 80.00 — 78.00, Starachowice 61.00 — 57.00, Zieleniewski 77.00 — 77.00, Żyrardów 63.50 — 62.00, Haberbusch 71.00 — 70.25; papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwest. I-ej em. 90.75 — 86.25, serie 93.50 — 89.00, II-ej em. 89.75 — 85.25, serie 92.00 — 88.00, 4 proc. Poż. Dolarowa 41.50 — 41.00, 4 proc. Poż. Konsolid. 65.50 — 64.00, 4½ proc. Państw. Poż. Wewn. 64.75 — 63.00, 5 proc. Poż. Konwers. 68.50 — 67.50, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 64.00 — 61.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 roku 73.00 — 69.50.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 6-go, druga z 14-go kwietnia br.): Amsterdam 282.10 — 282.40, Bruksela 89.45 — 89,60, Kopenhaga 111.15 — 111.30, Londyn 24.85 — 24.91, Nowy Jork czek 5.31 — 5.31, 1/4, kabel 5.31, 3/8—5.31, 3/4, Oslo 125.15 — 125.20, Paryż 14.09 — 14.11, Sztokholm 128.40 — 128.50, Zurych 119.00.

A. Z. W.

LEKARZ DOMOWY
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Pielęgnowanie niemowlęcia

II.

Podczas kąpania dziecka temperatura w pokoju winna wynosić 20 — 22 stopni C. Na stole umieszcza się kocyk pokryty ceratą, czy stym prześcieradłem, prześcieradłem kąpielowym i pieluszką. Na boku szykuje się: mydło w kawałku lub płynne 3 proc., trochę waty w szklance, miseczkę z czystą przegotowaną wodą, słoik z pudrem obwiązany gazą, lub talkówkę, albo też pudełko z dziurkami w nakrywce, dalej serwetkę, zmywak, jakiś krem, pastę, wazelinę, oliwę, grzebień gęsty i szczotkę, a także naczyńko na brudną watę. Aby dziecka nie ziębić należałoby przedtem przyszykować koszulkę, kaftanik, ciepłą pieluszkę flanelową 75 x 75 cm. ceratę 25 cm. szer, 35 cm. długą pokrytą dokładnie pokładzikiem flanelowym, nieco większym i pieluszkę cienką miękką kwadratową złożoną w trójkąt. — Naregulować tusz lub przyszykować ciepłą wodę w czajniku, wannie temp. wody 37—40 st. (stygnie zanim rozpoczynamy kąpiel), w braku termometru sprawdzić temperaturę łokciem lub przegubem dłoni. Osoba kąpiąca dziecko powinna włożyć czysty fartuch, związąć włosy chusteczką umyć dobrze ręce. Rozebrane niemowlę ułożyć na ręczniku tak aby je móc utulić, aby niepotrzebnie się nie obnażało, a co zatem idzie nie ziębiło. — Naprzód zmywa się — zmieniając waciki — oczy w kierunku do nosa (jeśli ropieją 3 proc. kwasem borowym), następnie nie omijając uchyłków oczyszcza uszy, wreszcie knocikami z waty wydobywa się brud kolejno z obu dziurek noska. Twarzyczkę zmywa się watą zmoczoną w przygotowanej w talerzu wodzie. Na mydlonym zmywakiem nacieramy delikatnie, główkę szyję, rączki, pachy, piersi, obracamy dziecko, mydlimy plecki, pośladki, nóżki, nie omijając pachwin.

Namydlone dziecko układamy do wody na 4 — 5 minut, naprzód nóżkami potem ciałkiem. Dziecko trzymamy i przenosimy tak, że lewą dłonią podtrzymujemy kark, trzema palcami lewej dłoni główkę, mały palec sięga do lewej pachy, na prawej zaś spoczywają pośladki. W wannie trzymamy dziecko tylko lewą ręką, upłukujemy prawą, bacząc by woda nie nalewała się do oczu uszu nosa. Opłukane niemowle kładziemy na prześcieradło, zawijamy i osuszamy w tym samym porządku jak przy nacieraniu mydłem dokładnie, nie trąc, tylko lekko dotykając. Po wysuszeniu kalkulu je się szyjkę, pod pachami, w pachwinach wszystkie zgięcia, puder rozprowadzać końcem pieluszki. Włożyć dziecku koszulkę, wiążąc do przodu, kaftanik do tyłu, zdjąć raz w tygodniu paznokcie maleńkimi nożyczkami Główkę zaczesać miękką szczotką i grzebieniem od przodu ku tyłowi (tak włosy szybko wysychają). Jeśli na głowie nagromadza się łupież, przed czesaniem smarować oliwą.

Podczas kąpieli ma się świetną sposobność dokładnego obejrzenia ciałka dziecka, jak też i ust, których dziecku się nie myje a tylko w razie pojawienia się białych punkcików lub nalotu t. zw. pleśniawki daje się do ssania wacik z gliceryną i boraksem, lub gazę z sodą oczyszczoną. W 7—8 miesiącu dziecko dostaje ząbki, wówczas należy myć szczoteczką. Podczas ząbkowania nie podawać do gryzienia zabawek, a tylko twardą skórkę z chleba. Dziecka nie należy hartować przez zimne kąpiele, a tylko kąpielami powietrznymi w dobrze przewietrzonych pokojach, przy zamkniętych oknach, przechadzkami i naświetleniami słonecznymi. Pieluszkami owija się niemowlę w ten sposób że kładzie się pośladki na środku pieluszki złożonej w trójkąt, dol ny koniec umieszcza się między nóżki, dwa boczne przekłada na brzuszku i owija dookoła. Następnie prawym końcem pieluszki flanelowej, która mieści się pod podkładzikiem i ceratką na wysokości pasa, owija się dziecko od pasa w dół, dolną część zagina się ku górze i przekłada lewą częścią. Wszystkie te pieluszki przytrzymuje się koszulką i kaftanikiem, które zagina się na jakie 5 — 8 cm. owija brzuszek i końce zakłada za siebie. Poduszek, które krępują ruchy dziecka nie należy używać. Przykrywać kocem związanym z 4-ch stron do łóżka, albo flanelowym workiem, albo też małym kocykiem, z którego tworzy się rodzaj peleryny i stula dziecko. Niemowlę można kłaść na plecach, brzuszku (b. lubi) i boczkach. Poraz pierwszy dziecko wychodzi na przechadzkę w lecie 8 — 14 dni po urodzeniu, w zimie zaś w 4 — 6 tygodni. W lecie wynosi się dziecko w ubraniu, w którym przebywa w domu. Dbać, by go w gorące dni nie przecieplać (największa śmiertelność stwierdzona w upalne dni lata). W zimie należy je dobrze otulić. Włożyć ciepły kaftanik, pończoszki i t. zw. pajacyk (rodzaj worka, uszytego, tak, aby każda nóżka była ubrana osobno, czapkę aby dokładnie ochronić uszy dziecka i zawinąć w koce. Całe dziecko powinno być bardzo dokładnie okryte, a tylko posmarowana kremem buzia wystawiona na działanie powietrza. Po powrocie powoli przyzwyczajać do różnicy temperatur.

Dziecka nie należy zmuszać do raczkowania, czyni to ono samo przez się. Wówczas wkłada mu się pończoszki i buciki umieszcza w t. zw. kojcu 2 x 2 m. wielkości, najlepiej z drzewa, by dziecko swobodnie mogło się w niem poruszać. Nie należy dziecka prowadzić na paskach ani zmuszać do chodzenia, gdyż w chwili, gdy poczuje się dostatecznie silne, samo zacznie chodzić. Dobre są odpowiednio skonstruowane krzesła dla dzieci, gdyż zmuszają do równego siedzenia i trzymania się prosto (siada w 6-ym miesiącu).

W pierwszym roku należy się zająć tylko fizyczną stroną niemowlęcia i jego wychowaniem. Wychowuje się je od 1-go dnia jego istnienia. Wrażenia i przyzwyczajenia, odebrane z pierwszego okresu życia, mają kolosalny wpływ na dalszy rozwój i na psychikę dziecka. Rozwój duchowy dziecka nie interesuje nas, można je tylko wychowywać. Przyzwyczaja się je do punktualności, czystości, posłuszeństwa, wstrzemięźliwości i normalnego spożywania posiłków. Duchowy rozwój dziecka obchodzi nas dopiero po 1-szym roku życia, kiedy dziecko zaczyna mówić i interesować się światem zewnętrznym.

ALINA FRIEDMANN
przełożona pielęgniar. w szpitalu żyd. w Tarnowie.

KRONIKA LEKARSKA

Rozwój medycyny pracy w Ameryce

W Stanach Zjednoczonych, których nowy kierunek w zakresie stosunków pracy budzi żywe zainteresowanie w całym świecie, powstała nowa organizacja lekarzy pod nazwą Towarzystwa Medycyny Pracy. Liczy ona ponad 1.000 członków. Są to lekarze, poświęcający się od szeregu lat studiom nad chorobami zawodowymi i wypadkami przy pracy, oraz lekarze fabryczni, zajmujący się praktyczną higieną pracy.

Pezesem Towarzystwa jest dr. Willis W. Lasher profesor chirurgii pracy na wydziale lekarskim uniwersytetu Columbia.

Na pierwszym kongresie nowej organizacji, który odbył się kilka lat temu, wzięło udział ponad 500 lekarzy ze wszystkich Stanów. W szeregu referatów zobrazowano stosunki zdrowotne w różnych gałęziach przemysłu amerykańskiego oraz omówiono zagadnienia naukowe z zakresu medycyny pracy. Kongres wyraził przekonanie że dla rozwoju akcji, mającej na celu obniżenie liczby wypadków przy pracy i chorób zawodowych, niezbędny jest ścisły kontakt medycyny z przemysłem, realizowany przez współudział lekarzy-higienistów pracy w organizowaniu służby bezpieczeństwa i higieny pracy w warsztatach przemysłowych.

Dodać należy że przemysł amerykański prowadzi już od szeregu lat na szeroką skalę zakrojoną walkę z chorobami zawodowymi i wypadkami przy pracy. Inicjatywa ta powstała bez żadnego nacisku ze strony państwa pod wpływem przekonania, że utrzymanie pracownika na najwyższym poziomie sił i zdrowia leży w interesie produkcji, każdy bowiem wypadek przy pracy lub choroba zawodowa naraża pracodawcę na poważne straty materialne.

—oo—

Gruźlica plagą ludzkości

Na podstawie danych statystycznych, jakie posiadamy obecnie w 30 państwach różnych stron świata, reprezentujących łącznie 532.700 tysięcy ludności, zmarło w roku 1928 z powodu gruźlicy 652.918 osób.

Nie posiadamy podobnych danych o umieralności z powodu gruźlicy z reszty świata, reprezentujących 1.110 milionów ludności, lecz — opierając się na danych analogii i prawdopodobieństwa — obliczamy, że w r. 1928 na całej kuli ziemskiej zmarło na gruźlicę powyżej 2.000.000 ludzi.

Odpowiedzi redakcji

CZYTELNICZKA M. N. 6. 1) Wskazane częste ciepłe kąpiele przy użyciu mydła siarczanego, a następnie dobry krem lanolinowy. 2) Pończochy elastyczne lub gumowe. 3) Wskazany masaż nadmiernie tłustych partyj ciała. Sznurówka nie zniekształca. 4) Nie widzimy powodu, dla którego by Pani wyrzec się miała tego sportu.

I. T. STAŁY ABONENT „NOWEGO DZIENNIKA“. Proszę pędzlować stopy 20 procent. wodnym roztworem formaliny (za receptą lekarza).

STROSKANA MATKA. 1) Medycyna nie zna środków o podobnym działaniu. Trzeba cierpliwie czekać. 2) Należało-by jeszcze poddać zbadaniu stan migdałków. Poza tym dbać o regularność wypróżnień:

NIEPORADNY. 1) Nieszkodliwy. 2) Poddać zbadaniu stan uzębienia. 3) Należy zażywać po jedzeniu t. zw. węgiel zwierzęcy. 4) Co do nóg — proszę się zastosować do rady, udzielonej wyżej pod „I. T. Stały abonent „Nowego Dziennika“. Pachy i ręce pudrować zasypką z tannoformem.

CZYTELNIK H. J. Wszystko, co nienormalne, jest też niepożądane.

W. P. RADOM Na wszystkie pytania Pańskie może i powinien dać odpowiedź tylko lekarz, obznajomiony ze stanem Pańskim przed zabiegiem, a więc najlepiej chirurg, który ten zabieg wykonał. My na odległość uskutecznić tego nie możemy.

ZROZPACZONA R. Są to stany uleczalne. Wskazana konsultacja lekarza neurologa lub seksuologa.

SKRZYWIONY PALEC. Stan ten wymaga leczenia ortopedycznego. Odcisk wystąpił wskutek zboczenia palca z normalnego ułożenia.

ZE SPORTU

Piłkarze czterech drużyn w walce z wiatrem

AMATORSKI KS (Chorzów) — GARBARNIA 3:2 (0:0).

CRACOVIA — WARSZAWIANKA 2:1 (1:1).

Dwa mecze piłkarskie ligowe bezpośrednio po sobie — to może być wielka i piękna emocja sportowa, ale może też być wielką męką i nudą. Że stosunki atmosferyczne mogą wybitnie wpłynąć na przebieg walki sportowej, to znana rzecz. Bardzo często decydują one o wyniku i zwycięstwie. Nigdy jednak nie są one przyczyną takiego obniżenia poziomu i takiego obnażenia braków i mankamentów, jak to widzieliśmy na wczorajszych zawodach, jeśli zawodnicy i zespoły posiadają należyte umiejętności i dysponują pewną skalą kultury sportowej.

Ci, którzy pamiętają czasy górne i chmurne polskiego piłkarstwa, byli wczoraj zaskoczeni tym niebywałym stanem upadku poziomu naszych drużyn piłkarskich. Defilada powyższych czterech drużyn była prawdziwym obrazem obecnej sytuacji i wielkim oskarżeniem mistrzostw ligowych. Do takiego okropnego blamażu doprowadzić mogły tylko nieustanne wieloletnie walki na śmierć i życie, gdzie zatracone zostały wszelkie walory ideowe, a cel punktowy i cyfrowy stał się alfą i omegą całego ruchu piłkarskiego. Zamiast wychowania — wypaczenie, zamiast kultury — brutalność, zamiast piłkarstwa — kopanina.

Zastanawiamy się nieraz nad przyczynami obecnego stanu i upadku i doszukujemy się ich głównie w braku dopływu narybka młodzieży szkolnej, inteligentnej, kulturalnej do klubów sportowych. Bardzo słusznie, ale to nie jest jedyna i najważniejsza przyczyna. Brak nam nietylko młodzieży, ale poniekąd i działaczy ideowych społecznych, którzy rozumieją należycie ruch i ideę sportową i realizują je sub specie wytycznych ideowych, programów społeczno-państwowych i narodowych. Tendencja i poziom idzie także od góry, a nietylko od dołów. Nastrój i treść nadają działacze, kierownicy, instruktorzy, wychowawcy. Prawdziwi społecznicy zrezygnowali i odeszli przeważnie, a ostatni Mohikanie, trudzący się nad utrzymaniem jakiego takiego poziomu moralnego i ideowego w degenerującym się ruchu sportowym, męczą się niesamowicie w wewnętrznej rozterce, upadając ze sił w walce z nowoczesnymi powiewami egoizmu, karierowiczostwa, chorobliwej ambicji, komercjonalnego nastawienia, eksploatujący piękną olimpijską ideę sportową.

Może jesteśmy zbyt surowi, może niesprawiedliwi. Może dzisiejsze stosunki polityczne i ekonomiczne są również powodem wymienionych bolesnych objawów. Ale nic nie wytłumaczy nam, dlaczego i w jaki sposób było możliwe, aby dawniej w warunkach sportowych po prostu najprymitywniejszych , bez boisk, szatni, natrysków, instruktorów, trenerów, subwencyj, związków i organizacyj, prasy i fachowców, — mogły istnieć i pracować liczne rzesze działaczy i sportowców, sportowców-działaczy, którzy zdołali stworzyć na ugorach i z niczego wielki masowy ruch sportowy, z zawodami, wynikami, zwycięstwami, poziomem, klasą i ..ideą.

Tyle na marginesie wczorajszych meczów na boisku Cracovii, owianych długoletnią wspaniałą tradycją wielkich triumfów i emocyj. Smutne refleksje, ale niestety aż nadto prawdziwe.

* * *

Mecz AKS-u z Gerbarnią, do przerwy bezbramkowy, byłby może przeszedł zupełnie bez wrażenia, gdyby nie niespodziewany przebieg drugiej połowy. Jedenastka, mająca przeciw sobie wiatr bardzo silny, była tak dalece shandicapowana, że faktycznie skazana była na klęskę. Nic więc dziwnego, że pod każdym względem lepszy, jednolitszy, szybszy i groźniejszy AKS, miał przewagę do pauzy. Garbarnia broniła się dzielnie i skutecznie, a po przerwie przeszła do ofensywy i nagle w ciągu pięciu minut zdobyła dwie bramki i prowadziła 2:0, wykorzystując właśnie wiatr, tak dla niej w I. części niepomyślny. Pierwszą zdobył nowy prawoskrzydłowy Ignaczak, a drugą Pazurek główką po dobrym rzucie wolnym najlepszego obrońcy, Piątka. Była to niespodzianka. Wszystkim się zdawało, że Garbarnia ma wygraną chyba w kieszeni. Ale tu AKS, którego sześciu graczy przeznaczono do obozu reprezentacyjnego, pokazał swoje pazury. W ciągu dwóch minut wyrównał na 2:2, a to przez Pytla z dobrej centry Wostala i z przeboju Pochopienia, przy pewnym udziale bramkarza Jakubika, który miał chwilę słabości i niezdecydowane wyloty. W siedmiu minutach padły cztery bramki, a to jest porcja dla widowni bardzo emocjonująca. To właśnie sprawiła wielka energia kinetyczna napadu śląskiego, którego trio reprezentacyjne Piontek-Wostal-Pytel wybitnie się wyróżniało. Z pewnej przegranej wydobyli oni zwycięstwo, gdy samobójcza bramka Piontka dała im trzeciego gola w ciągu następnych kilku minut.

AKS wygrał nieznacznie, ale zasłużenie, gdyż był zespołem lepszym. Ale Garbarnia nie musiała przegrać. Nie umiała tylko utrzymać zdobytej pozycji. Posiadając znowu wcale dobrą defensywę, w której odznaczają się Piontek i Wilczkiewicz, nie dysponuje jeszcze zgranym i skutecznym atakiem, którym kieruje młody, ale dobrze się zapowiadający Nowak, przypuszczalny nareszcie następca Smoczka. Podczas gdy poziom AKS-u był dość zadawalający, to jednak drużyna ludwinowska jeszcze nie mogła wywołać reminiscencji swej byłej klasy, chociaż i u niej zaznacza się pewien nieznaczny postęp.

Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

* * *

Białoczerwoni przechodzą wyraźny kryzys. Nie mają kompletu, ani należytych zastępców. Bez Majerana i Mrugały z Myszkowskim i Bartyzelem w ataku (reszta jak zwykle), dostroili się do barzo niskiego, prymitywnego i surowego poziomu Warszawianki. Zawody były jedną wielką bezładną i bezmyślną kopaniną. Tak grano u nas może w roku 1905—1907. Znowu widzieliśmy „świeczki" wysokie i „balony" pod niebiosa.

Nie dziwimy się Warszawiance, która całkowicie zmieniła swoich graczy. Tak grają lekkoatleci, którzy bawią się także w piłkę nożną. Za dawnych czasów tak wyglądała lekkoatletyka, gdy bawili się w nią nasi piłkarze. Drużyna Martyny już nie istnieje. Tylko Joksz, dawniejszy gracz Garbarni, przypomina w Warszawiance jeszcze piłkarza. Poniekąd także Święcki zdobywca bramki wyrównującej. Niema już tam Knioły i Smoczka — wszystko zaczyna od początku, nie można więc mieć do nich pretensji.

Ale w Cracovii są przecież: Pająk i Lasota, Góra i Grünberg, Korbas, Szeliga i Zembaczyński, — a więc gracze rutynowani i o pewnej przeszłości. Co się z nimi stało — tego nikt nie jest w stanie zrozumieć. Nie tylko tej bezsensownej gry, ale także tego braku kultury.

Trzy razy widzieliśmy graczy Warszawianki, podających rękę z usu ˈalnym przeproszeniem za mimowolny foul graczom Cracovii. Ci jednak podania ręki odmówili. To są niesłychane rzeczy. Tego nie można tolerować. Tu musi wkroczyć kierownictwo. Takie stanowisko antysportowe i niekoleżeńskie jest niedopuszczalne, tym bardziej, że dopuścili się tego właśnie najbrutalniejsi gracze białoczerwonych. Jak już kryzys, to niech będzie kryzys, ale morale i dżentelmeństwo musi być utrzymane i takie elementy nie powinny nosić barw klubowych, gdyż je plamią swym postępowaniem. Czystka byłaby bardzo wskazana, albo zaprowadzenie ostrej surowej dyscypliny. Te objawy są właśnie uzewnętrznieniem nurtujących niezdrowych i niesportowych czynników i należałoby je wykorzenić. Ucierpi na tym chwilowo drużyna, ale tylko w okresie przejściowym Uzdrowi to jednak przyszłą odmłodzoną i zrezygnowaną jedenastkę, która przywróci poziom sportowy dawniejszych czasów.

Anemiczny atak ze statystującym Korbasem (który dopiero pod sam koniec meczu przypomniał sobie, że bierze udział w meczu i że jest pono dyrygentem napadu) nie umiał zdobyć żadnego efektu mimo, że przecież Cracovia była zespołem lepszym obiektywnie. Tylko rzuty wolne mogły uratować sytuację. Specjalistą w tychże jest Pająk, który w 25 min. zdobył prowadzenie 1:0. W 40-tej min. wyrównuje Święcki z przeboju. A w drugiej połowie musi znowu Lasota zapędzać się do ataku i dopiero z jego centry zdobywa Zembaczyński w 34 min. drugiego gola i upragnione zwycięstwo.

Z tak grającą drużyną będzie Cracovii ciężko stoczyć kampanię ligową. Jej oblicze nie tylko fizyczne, ale i psychiczno-moralne musi być zmienione i zesanowane. Tak się nam wydaje. Może się mylimy. Oby!

Sędziował słabo p. Rettig z Łodzi.

(hl.)

Najserdeczniejsze wyrazy szczerego współczucia z powodu straty bł. p. SIOSTRY składa kol. HOROWITZOWI

ŻYDOWSKA SZKOŁA HANDLOWA I ŻYDOWSKIE GIMNAZJUM KUPIECKIE w Krakowie.

Z powodu zgonu bł. SIOSTRY składa wyrazy szczerego współczucia p. prof. HOROWITZOWI

KOMITET RODZICIELSKI Żyd. Szkoły Handlowej i Gimnazjum Kupieckiego w Krakowie.

Towarzyszowi INGSTEROWI z powodu śmierci Jego żony błp. PERLI INGSTER wyrażają głębokie współczucie

CZŁONKOWIE KOM. LOK. W CHORZOWIE.

Zagraniczni robotnicy rolni nie przybędą do Rzeszy

Berlin, 16. 4. PAT. Za pośrednictwem radiostacji berlińskiej przewódca okręgu partyjnego niemieckiego frontu pracy Wohllebel wygłosił apel, zapowiadany kilkakrotnie przez radiostację niemiecką jako ważny komunikat. W apelu tym, skierowanym do kierowników przedsiębiorstw, wskazał mówca, że „wobec wrogiej w stosunku do Rzeszy nagonki szereg państw odmówił wysłania swoich robotników rolnych do Niemiec. Stawia to rolnictwo niemieckie w niezwykle trudnym położeniu i zmusza do polecenia wszystkim kierownikom przedsiębiorstw wydzielenia natychmiast na okres dwóch tygodni ze swych przedsiębiorstw ludzi zdolnych do niesienia pomocy rolniczej, oraz stawienia ich do dyspozycji niemieckiego frontu pracy".

—oo—

Powrotny lot „Yankee Clipper"

Baltimore, 16. 4. (R) Wodnosamolot „Yankee Clipper" przybył do Hamilton na Bermudach o godz. 9.40, a o godz. 11.36 wystartował do Baltimore.

Min. Ciano fetuje Goeringa

Rzym, 16. 4. PAT. Dziś o godz. 13-tej min. Ciano wydał śniadanie na cześć feldmarsz. Goeringa i jego małżonki. W śniadaniu uczestniczył szereg przedstawicieli partii fszystowskiej oraz wojska. Wieczorem min. Ciano przyjmować będzie feldmarsz. Goeringa w Pałacu Chigi.

Francuzi opuszczają Włochy

Nicea, 16. 4. (R) Rząd włoski ustalił dzień 15 kwietnia, jako ostateczny termin dla ewakuacji należących do włościan francuskich gruntów, położonych po stronie włoskiej. Francuscy właściciele gruntów w liczbie 62 rodzin opuścili swoje posiadłości.

— Izba Reprezentantów przyjęła ustawę o budowie kanału poprzez Florydę kosztem 200 milionów dolarów.

— Nowy gabinet syryjski N. Buhari nie został uznany przez większość ludności, która też zapowiedziała przeciwko niemu zdecydowaną walkę. Ministrowie są chronieni przez policję i wojsko przed ewentualnymi zamachami. Walki powstańców rozwijają się w całym kraju.

WISŁA POKONAŁA UNION-TOURING 3:1

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz ligowy pomiędzy krakowską „Wisłą" a Union Touringiem, zakończony zwycięstwem „Wisły" w stosunku 3:1 (1:1).

Drużyna Krakowa była lepsza o całą klasę od Łodzian. Zwyciężyła zasłużenie a wynik cyfrowy nie odzwierciedla istotnego stosunku sił i powinien być znacznie wyższy. Drużynę łódzką od poważniejszej porażki uratował bramkarz Falkowski.

Bramki zdobyli w pierwszej połowie w 28 minucie Artur dla Wisły, a w 35 min. Świętosławski z karnego dla U. T.

Po przerwie całkowitą przewagę miała drużyna krakowska, która w 21 minucie zdobyła dalszą bramkę ze strzału Artur. a wynik dnia ustalił Hausner w 31 min.

POLONIA POKONAŁA WARTĘ 3:1

W Warszawie w meczu o mistrzostwo ligi stołeczna Polonia niespodziewanie pokonała poznańską Wartę 3:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jaźnicki, Kula i Odrowąż, a dla pokonanych Szrajer.

LWOWSKA POGOŃ PRZEGRYWA WYSOKO Z RUCHEM

Rozegrany w Chorzowie mecz ligowy pomiędzy Ruchem i lwowską Pogonią zakończył się wysokim zwycięstwem Ruchu w stosunku 4:1 (0:1).

Do przerwy Pogoń, grając z wiatrem, miała lekką przewagę, nie potrafiła jej jednak uwydatnić cyfrowo mimo, że posiada ku temu sporo okazji. Atak Pogoni gra jednak w tym okresie zbyt miękko i temu przypisać należy, że Pogoń do przerwy zdobyła tylko jedną bramkę w 24 min. z rzutu karnego, strzelonego przez Szmidta.

Po przerwie Ruch, mając sprzymierzeńca w silnym wietrze z miejsca zyskuje przewagę, która trwa do końca meczu, chociaż i Pogoń miejscami zdobywa się na kilka składnych akcyj. W 12-tej minucie Ruch uzyskuje wyrównanie, kiedy sędzia za wątpliwy faul podyktował rzut karny, zamieniony przez Peterka na bramkę.

Ruch nadal przeważa i w 25 minucie po pięknym zagraniu Wilimowskiego z Wodarzem ostatni przyziemnym plasowanym strzałem zdobywa drugą bramkę. Gra staje się ostra i sędzia raz po raz dyktuje rzuty wolne. Ruch jest jednak stroną nadal przeważającą i zdobywa w 37-ej minucie przez Słotę i w 44-ej minucie przez Wilimowskiego dalsze bramki decydujące o jego zwycięstwie.

LUBLIN POKONAŁ WARSZAWĘ W BOKSIE

W Lublinie odbyło się międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Lublina. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna lubelska w stosunku 10:6.

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI KAJAKOWEJ W AUGUSTOWIE

W niedzielę odbyły się w Augustowie dalsze obrady komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Kajakowej przy udziale delegatów Anglii, Finlandii, Niemiec, Szwecji i Polski. Dzięki uprzejmości zarządu wodnego w Augustowie, który oddał do dyspozycji uczestników obrad statek, goście mogli dokładnie zapoznać się z projektowaną trasą regatową na następnych kajakowych mistrzostwach świata, które się odbędą w 1942 r. na Jeziorach Augustowskich.

W dalszych obradach postanowiono w myśl zresztą uchwał Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego dopuścić do rozgrywek olimpijskich w Helsinkach jedynie kajaki sztywne jedno i dwu-osobowe, składaki jedno-osobowe i dwu-osobowe, oraz kanadyjki. Na wniosek zarządu szwajcarskiego Federacja przyjęła udział w znakowaniu szlaków.

—oo—

Najdorf zwycięzcą turnieju szachowego w Warszawie

Warszawa, 1k. 4. PAT. Turniej o mistrzostwo warszawskiego klubu szachowego zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem mistrza Warszawy Najdorfa, który z jedenastu partyj wygrał 10 a tylko jedną zakończył na remis, uzyskując tym samym 10,5 pkt. Drugą i trzecią nagrodę podzielili między sobą Paulin Frydman i Sternfeld, uzyskując po 7 pkt., czwartą i piątą zdobyli ex aequo dr. Kohn i Trockenheim po 5,5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli Kremer, Pogoriely i Borenstein po 5 pkt., Kiper — 4,5 pkt., Gadaliński i Młynek po 4 pkt., oraz Zahorski 3,5 pkt.

Mistrz Najdorf i Pogoriely wyjechali zaraz po ukończeniu turnieju do Anglii, gdzie wezmą udział w turnieju w Margate.

— Bonnet przyjął wczoraj rano ambasadora Hiszpanii Lequerica.

Uroczysty pogrzeb błp. ppor. H. Tauba w Wadowicach

Wadowica, 16. 4. (W) Dziś odbył się w Wadowicach uroczysty pogrzeb błp. ppor. Henryka Tauba, który podczas walk o Cieszyn w r. 1919 jako dowódca patrolu znalazł śmierć bohaterską na polu chwały.

W ubiegłą środę nastąpiła — jak już donieśliśmy — ekshumacja zwłok błp. ppor. Tauba na cmentarzu w Orłowej na Śląsku, skąd zwłoki przewieziono do Wadowic.

W dzisiejszym pogrzebie wziął udział oddział wadowickiego pułku piechoty z orkiestrą oraz delegacją oficerów, z zastępcą dowódcy pułku ppłk. Mordarskim na czele i delegacją podoficerów. Pana wojewodę krakowskiego reprezentował na pogrzebie radca Województwa p. Brzostyński.

W pogrzebie wzięły udział władze miejscowe ze Starostą powiatowym na czele, liczna delegacja związków, należących do Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, oddziały i delegacje z całej Polski Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski, Organizacje społeczne oraz tłumy publiczności bez różnicy wyznania.

Kondukt pogrzebowy z dworca kolejowego na cmentarz prowadził naczelny rabin Wojsk Polskich major Steinberg w asyście kantora i chóru.

Na cmentarzu modły liturgiczne odprawił major Steinberg, który wygłosił podniosłe kazanie.

Imieniem Wojska przemówił ppułk. Mordarski, który podkreślił, że nazwy miejscowości bitew, stoczonych przez oddział ppor. Tauba umieszczone są na sztandarze pułkowym.

Imieniem Związku Kombatantów Żydowskich wygłosił przemówienie wiceprezes Zarządu Okręgu krakowsko-śląskiego major rez. dr Ader.

Imieniem Gminy Żydowskiej i społeczeństwa żydowskiego Wadowic objął opiekę nad grobem prezes Gminy Żydowskiej i prezes miejscowego oddziału Związku Kombatantów Żydowskich kpt. rez. Dr Kluger.

Odegraniem przez orkiestrę wojskową pieśni żołnierskiej „Śpij Kolego w cichym grobie" zakończono uroczystość, która była wzruszającą manifestacją żałobną ku czci poległego bohatera.

Marsz. Petain wraca do Burgos

W Hiszpanii -- zadowolenie

Madryt, 16. 4. (R) Rychły powrót marszałka Petain, ambasadora Francji w Hiszpanii został przyjęty z zadowoleniem w hiszpańskich kołach politycznych.

Jak wiadomo, prasa francuska wyrażała przypuszczenie, że z powodu trudności, jakie dały się zauważyć w stosunkach hiszpańsko-francuskich, ambasador Petain nie powróci na swoje stanowisko.

Żądania Niemiec pod adresem Szwecji

Sztokholm, 16. 4. (R). Według informacyj otrzymanych z Berlina przez „Stockholms Tidningen" Niemcy są przeciwne współpracy Szwecji w obronie wysp Alandzkich. Tezą niemiecką, zgodnie z tymi informacjami jest, że Niemcy, jako główne mocarstwo morskie nad Bałtykiem, powinny ze względu na znaczenie strategiczne wysp, mieć w tej sprawie głos.

„Stockholms Tidningen" zwalcza tę tezę, oświadczając, że Szwecja i Finlandia ograniczają się do zagwarantowania neutralności wysp, co jest rzeczą zrozumiałą, gdyż oba państwa są zdecydowane zachować neutralność w razie wojny europejskiej. Dziennik pisze, że państwa sygnatariusze konwencji z r. 1921 mają prawo domagać się udziału w obronie wysp pod wyraźnym warunkiem zachowania neutralności. W przeciwnym razie ich współpraca oznaczała by koniec neutralności Finlandii i wysp Alandzkich. Żądanie Niemiec, kończy dziennik, równa się chęci wykorzystania w interesie Niemiec regionu, który ma prawo pozostać neutralnym.

Wiktor Emanuel III. przyjął koronę albańską

Rzym, 16. 4. PAT. Dziś przed południem król Wiktor Emanuel III. uroczyście przyjął dla siebie i swoich następców koronę albańską, ofiarowaną mu przez specjalną delegację, przybyłą z Tirany. Członkowie delegacji przyjechali do Pałacu Kwirynalskiego 14-ma powozami dworskimi. Król ubrany w mundur pierwszego marszałka imperium przyjął delegację w sali tronowej. Królowi towarzyszyła królowa Helena, oraz następca tronu ks. Humbert z małżonką księżną Piemontu. Po prawej stronie zajęli miejsca kawalerowie orderu Anunciaty z Mussolinim na czele, po lewej członkowie rządu. Szef delegacji albańskiej, premier Verlazzi odczytał deklarację, stwierdzającą, iż naród albański ofiarowuje Wiktorowi Emanuelowi III. koronę albańską. Deklaracja zawiera również przysięgę na wierność królowi.

W odpowiedzi Wiktor Smanuel III. podziękował za ofiarowaną mu koronę i oświadczył iż przyjmuje koronę, z którą związane jest sławne imię bohatera albańskiego Skanderberga. Król dodał następnie, iż przyjmuje przysięgę narodu albańskiego na wierność oraz zapewnił, że rząd jego zobowiązał się zagwarantować Albanii porządek, poszanowanie swobód religijnych, postęp cywilizacyjny, sprawiedliwość społeczną, a wraz z obroną wspólnych granic również pokój.

Zastrzeżenie Polski wobec Sowietów

Londyn, 16. 4. (t). Londyńskie koła polityczne twierdzą, że wczorajsza rozmowa, jaką przeprowdził ambasador brytyjski w Moskwie sir Wiliam Seeds z Litwinowem posunęła sprawę porozumienia sowiecko-brytyjskiego naprzód, oczekiwana jest w tej sprawie jeszcze druga rozmowa.

Rozmowa wczorajsza wyjaśniła — zdaniem korespondenta „Observera" — fakt, że rząd rosyjski w zasadzie gotów byłby rozszerzyć wciąż istniejący pakt sowiecko-francuski przez włączenie doń W. Brytanii, ale byłoby rzeczą przedwczesną oczekiwać, że kompletne porozumienie mogłoby w tym krótkim czasie zostać osiągnięte zanim dalsze szczegóły będą zbadane Omówione być musi m. in., czy proponowany pakt wzajemnej pomocy obowiązywać ma także na Dalekim Wschodzie. Inną trudność stanowi zastrzeżenie Polski przeciw gwarancji rosyjskiej wobec agresji. Zastrzeżenia Polski są — zdaniem korespondenta — dwojakiego rodzaju: 1) Polska nie może pod żadnym pozorem zgodzić się na obecność wojsk rosyjskich na polskiej ziemi, 2) że przyjęcie przez Polskę gwarancji ze strony Rosji wywarłoby tylko prowokacyjny skutek.

Mussolini i Hitler odpowiedzą na orędzie prez. Roosevelta

Berlin, 16. 4. PAT. Reakcja czynników politycznych na znany telegram Roosevelta do Mussoliniego i Hitlera jest nadal niezwykle ostra. Nie wyjaśniona jest dotąd sprawa oficjalnej odpowiedzi kanclerza do prezydenta Roosevelta. W tutejszych kołach politycznych mówią, że sprawa ta nie została jeszcze zdecydowana. Stanowisko strony niemieckiej, jak oświadczają czynniki polityczne w Berlinie, wyczytać można w komentarzach prasy niemieckiej. Przypuszczać można, że wobec równoczesnego przesłania jednobrzmiącej treści apelu Roosevelta zarówno do Hitlera jak i Mussoliniego, odpowiedź będzie również równoległa.

Berlin, 16. 4. PAT. Na łamach „Frankfurter Ztg." ukazała się dziś rozprawa czołowego publicysty niemieckiego Kirchera, zatytułowana „Siła przeciw sile" — „Tragedia status quo". Autor opierając się na twierdzeniu, że „przesunięcie ciężaru gatunkowego", spowodowanego wzrostem potęgi Rzeszy i Włoch nie dotarło jeszcze do swego końca, uzasadnia konieczność przeprowadzenia zasady rewizjonizmu w przeciwstawieniu do tezy utrzymania statuts quo.

Od tych rozważeń dochodzi autor do sedna interesujących Rzeszę problemów, a mianowicie zagadnienia polskiego, a następnie Morza Śródziemnego. Analizując zagadnienie polskie wytyka zarówno Anglii, jak i Francji, że jeszcze przed paru laty mówiono tam, że „wersalskie rozwiązanie dla Polski jest fałszywe i niebezpieczne, a zatem nie dające się utrzymać", dalej, że Polska „prowadziła tak fałszywą politykę, że Francja palcem nie ruszy, jeżeli się jej coś stanie. Dla nas nie zmieniło się nic przez układ angielsko-polski. Mamy nasz układ z Polską i mamy też nasze życzenia i skargi. Mamy nadzieję, że Polakom przydadzą się w równie małej mierze ich zarządzenia mobilizacyjne, jak i próby dyplomatyczne obejścia sedna rzeczy i nie zburzą oni lekkomyślnie fundamentu układowego. Mamy nadzieję, iż i nowa przyjaźń z Anglią, która nie daje im ani cienia większego „bezpieczeństwa" nie skusi Polaków mniej rzeczowo traktować i mniej poważnie ujmować istniejący rzeczowy problem obciążający niemiecko-polskie sąsiedztwo. Anglia ponosiłaby odpowiedzialność, gdyby Polska przepuściła swą godzinę".

Rzym wycofuje legionistów włoskich z Hiszpanii

Rzym, 16. 4. PAT. Redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani pisze, że data 15 kwietnia 1939 r. jest datą, której skutków żadna siła ludzka nie zdoła zatrzeć. Albania jest połączona z Włochami. Europie nie pozostaje nic innego jak przyjąć to do wiadomości.

Ostatnie posiedzenie parlamentu włoskiego było szczególnie znamienne ze względu na manifestacje przyjaźni pod adresem Niemiec, Węgier, Hiszpanii i Japonii. Również serdeczne owacje zgotowano Jugosławii, która wykazała przyjazny stosunek wobec Włoch. Nowa sytuacja w Albanii może się tylko przyczynić do równowagi i uspokojenia w stosunku do Białogrodu i Aten. Zapowiedź spotkania w Wenecji została przyjęta ze strony zgromadzenia z zadowoleniem, jako potwierdzenie ciągłości włoskiej linii politycznej, o ile chodzi o przyjaźń i współpracę z Jugosławią na zasadach ustalonych w marcu 1937 r. Zobowiązania rządu rzymskiego w sprawie wycofania legionistów włoskich w Hiszpanii będą lojalnie dotrzymane.

Emigranci włoscy we Francji chcą służyć w armii francuskiej

Paryż, 16. 4. (t). W niedzielnym Dzienniku Ustaw opublikowane zostały dwa dekrety, uchwalone na ostatnim posiedzeniu rady ministrów na wniosek ministra spraw wewnętrznych Sarraut, z których pierwszy przewiduje ścisłą kontrolę władz nad stowarzyszeniami zagranicznymi we Francji, drugi zaś rozciąga obowiązki służby wojskowej na cudzoziemców bez obywatelstwa lub też obywateli obcych, korzystających z prawa azylu.

Dzienniki francuskie podają wiadomości z prowincji, że w wielu wypadkach organizacje emigrantów włoskich we Francji zgłaszają swoją gotowość do służby w armii francuskiej, solidaryzując się całkowicie z interesami narodowymi Francji. Ruch ten jest wybitnie popierany przez władze francuskie. W wielu wypadkach na zebraniach takich byli przedstawiciele organizacyj francuskich, a nawet i władz.

Jerozolima, 16. 4. ŻAT. Mijając lasem wieś arabską niedaleko Nahalal zostali zabici przez terrorystów arabskich 2 robotnicy żydowscy, wracający z pracy w polu. Byli to członkowie osady Hlil(?) 25-letni Arieh Druk i 25-letni Natan Hirschfeld.

Na przystanku autobusowym w dzielnicy kolonii niemieckiej w Hajfie został lekko ranny student szkoły technicznej, Chanina Halek. Sprawcy nie ujęto.

50-lecie dyr. H. Scherera

KRAKÓW, 16 kwietnia

Dyr. Hirsch Scherer, który obchodzi w tych dniach 50-lecie urodzin, zajmuje wybitną pozycję w życiu żydowskim naszego miasta. Od lat kilkunastu piastuje kierownicze stanowisko w zakładach wychowawczych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Rzemiosł, które z drobnych zaczątków rozrosły się w potężną instytucję, obejmującą cztery szkoły, liczące około 1.300 młodzieży, wychowywanej przez grono, złożone z 50-ciu nauczycieli. Ta wzorowa placówka wychowawcza pod światłym kierownictwem dyr. Scherera stała się chlubą nie tylko żydostwa krakowskiego, ale całego dosłownie narodowego Żydostwa w Polsce.

Dyr. Scherer zrósł się z tą placówką po prostu organicznie, ukochał ją serdecznie i bez granic, poświęcając jej z całym zapałem i z całym oddaniem wszystkie swe siły.

Ale nie tylko Jubilat dzisiejszy miłością darzy swych wychowanków i współpracowników. I oni żywią dla niego głębokie uszanowanie, szczery podziw dla jego pracy niezmordowanej, wytężonej i owocnej, darzą go pełnym zaufaniem i szczerym uczuciem. Dyr. Scherer jest bowiem dla nich pod każdym względem doskonałym wzorem. Wiedzą wychowankowie, że ich przełożony otacza ich prawdziwie rodzicielską troskliwością, że rozumie młodzież, pojmuje ją jak rzadko kto, potrafi z całą subtelnością wyczuć i wczuć się we wszystko, co jest przedmiotem jej specyficznego świata. Wiedzą doskonale członkowie grona nauczycielskiego, że on sam zawsze pierwszy świeci przykładem na każdym odcinku wychowawczej działalności. I podziwiają ten jego młodzieńczy zapał, całkowity brak szablonu i tę wybitną indywidualność, która we wszystkich, najdrobniejszych nawet szczegółach jego codziennej, żmudnej pracy się przejawia. Umieją też w pełni ocenić rodzice to, iż wychowanie ich dzieci odbywa się pod światłym kierownictwem dyr. Scherera, który jest w pełni tego słowa właściwym człowiekiem, na właściwym miejscu.

Z okazji 50-lecia dyr. Scherera ze wszech stron płyną ku niemu szczere serdeczne życzenia: Ad mea weesrim szana.

* * *

W związku z jubileuszem dyr. Scherera odbyły się w ramach szkół, których kierownikiem jest Jubilat, skromne lecz podniosłe uroczystości. W sobotę wieczór odbył się uroczysty bankiet, zorganizowany przez grono nauczycielskie Szkoły Powszechnej, Rzemieślniczej i Gimnazjum imienia dra Hilfsteina. Bankiet zagaił przemówieniem prezes Związku Nauczycieli prof. Mgr. Taffet, a następnie prez. dr. Ch. Hilfstein w pięknym przemówieniu podkreślił wielkie zasługi Jubilata. Ponadto przemawiali prof. B. Rappaport w imieniu Koła Rodziców p. Tignerowa i ławnik dr. Zimmermann. W odpowiedzi na przemówienie zabrał głos Jubilat, który wspomniał o wskazaniach błp. Ozjasza Thona, o drogach, wytyczonych przez prez. Dra Chaima Hilfsteina i nakazach czerpanych ze źródeł kultury naszej i stwierdził, że wskazania te są i pozostaną drogowskazem wszystkich pracowników instytucyj wychowawczych, którymi kieruje.

Bankiet był pięknym hołdem złożonym zasługom dyr. H. Scherera.

Wczoraj w godzinach porannych odbyła się uroczystość zorganizowana przez wychowanków szkół. Na podwórzu Gimnazjum im. Dra Chaima Hilfsteina ustawiła się organizacja „Cofe" oraz Hufiec Przysposobienia Wojskowego. Po złożeniu raportów, odbyła się uroczystość w auli Gimnazjum, w której zebrali się przedstawiciele rodziców oraz przedstawiciele młodzieży Szkoły Powszechnej , Gimnazjum, Liceum i Szkoły Rzemiosł. Do jubilata przemówili po hebrajsku przedstawiciele młodzieży, wręczając mu w darze album, w którym znajdowały się dyplomy Keren Kajemet, stwierdzające wpis do Złotej Księgi Keren Kajemet. Ponadto młodzież złożyła do dyspozycji Jubilata stypendia w sumie 200 zł. Najmłodsi wychowankowie z I-szej klasy powszechnej wręczyli Jubilatowi kwiaty. W odpowiedzi dyr. Scherer wskazał na obecne warunki życia młodzieży i wezwał ją do wytrwałej pracy. Na zakończenie orkiestra szkolna odegrała „Hatikwę".

Naczelny wódz Estonii w drodze do Polski

Tallin, 16. 4. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 21 odjechał z Tallina z wizytą do Polski naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner wraz z małżonką.

Kronika krakowska

Z podgórskiej Spółdzielni Kredytowej

Na Walnym Zgromadzeniu Podgórskiej Spółdzielni Kredytowej odbytym onegdaj dyr. Bannet w zagajeniu dał wyraz zadowoleniu ze stałego rozwoju i wzrostu agend i zaufania do tej placówki. Spółdzielnia stała na wysokości zadania. Jako wymowny dowód przytoczył mowca fakt, że ilość członków wzrosła do 725.

Sprawozdanie rewizyjne Związku jest bardzo pozytywne a m. in. zawiera pasus: „Nie ulega wątpliwości, że już dziś Spółdzielnia Podgórska jest poważnym czynnikiem gospodarczym w życiu żydowskiego kupiectwa tamtejszego“. Zaufanie Spółdzielni potęguje się z dnia na dzień.

Po referatach i po ożywionej dyskusji zgromadzenie udzieliło jednogłośnie Zarządowi absolutorium i uznanie za bezinteresowną pracę społeczną.

Przez zaklamację zostali wybrani: p. Dr. Jakub Mückenbrunn jako członek Zarządu i p. Wilhelm Leinkram jako zastępca. Drogą wyborów została wybrana Rada Nadzorcza. Prezydium Rady: p. Mgr. Zeimer, jako prezes, p. Geizhals i Dr Schiang jako wiceprezesi.

Celem uczczenia pamięci zasłużonego długoletniego prezesa R. N. Błp. Dra Henryka Piseka wyasygnowano na cele kulturalno-filantropijne Zł. 450, w tym 2 stypendia po zł. 100 dla uczniów Gimnazjum Hebrajskiego w Krakowie i Żyd. Szkoły Rzemieślniczej.

Festival Muzyki Współczesnej w Krakowie

Festival Muzyki Współczesnej, który rozpoczął się w piątek 14 bm. w Warszawie zostanie przeniesiony w dniu 17 bm. do Krakowa.

W poniedziałek, dnia 17 b. m., w sali Starego Teatru o godz. 20.15 odbędzie się drugi Koncert Muzyki Kameralnej, w program którego wejdą utwory kompozytorów: angielskich, argentyńskich, czeskich, egipskich, holenderskich, japońskich i niemieckich.

We wtorek dnia 18 kwietnia, w kościele Mariackim będzie koncertować o godz. 17 chór ks. Gieburowskiego z Poznania. Wykonane będą utwory dawnej muzyki polskiej, kompozytorów 16, 17 i 18 wieku. Tego samego dnia wieczorem o godz. 21 w sali Starego Teatru odbędzie się „Wieczór śpiewów i tańców ludowych“ — wielki pokaz zespołów regionalnych.

Na część Festivalu Muzyki Współczesnej w Krakowie spodziewany jest przyjazd kilkuset osób z zagranicy, a także licznych gości krajowych, tak muzyków, jak i turystów.

Komunikacja lotnicza z Palestyną

Według nowego rozkładu lotów na trasie Warszawa — Lydda (Palestyna) samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot“ odlatują z Warszawy w nocy z poniedziałku na wtorek i z piątku na sobotę o godz. 1-szej po północy. Przylot do Palestyny — we wtorek, względnie w sobotę w południe. Listy do Palestyny należy na prowincji wrzucać tak, aby do Warszawy doszły w poniedziałek, względnie w piątek.

„Kwestia żydowska a polityka żydowska“

Referat na powyższy temat wygłosi redaktor Ksawery Pruszyński na plenarnym zebraniu Haszachar-Przedświtu we środę 19 b m. w lokalu przy ul. Zyblikiewicza 8 m. 2. Początek punktualnie o godz. 19.30. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc goście proszeni są o podjęcie zaproszeń we wtorek między godz. 20—21 w lokalu związku.

„Palestyna w obliczu decydujących rozstrzygnięć“

Referat na ten temat wygłosi jutro we wtorek, o godz. 8.15, w lokalu „Wizo“, Szewska 4, doskonały mowca i znawca problemów palestyńskich, członek delegacji palestyńskiej, ostatnio przybyły z Palestyny dr Werner Bloch. Zarówno z uwagi na osobę referenta jak i na problemy, które omówi, spodziewać się należy licznego udziału zaproszonych gości.

Kurs OPL dla kobiet

WIZO urządza pod kierownictwem prof. M. Brauna cykl wykładów na temat: „Jak należy się zachować w czasie ataku lotniczego“. Pierwszy wykład odbędzie się we środę 19 bm. punktualnie o godz. 6 pop. Kobiety jawcie się licznie.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Rynek Podgórski 9, Rakowicka 12.

10-letni chłopiec wpadł pod wóz

Na ul. Czapskich został najechany Wilczek Andrzej (lat 10) zam. przy ul. Piłsudskiego 8 przez półciężarowy wóz jednokonny z firmy składu piwa Józefa Bastra, powożony przez woźnicę Michała Knapika (lat 28) zam. przy ul. Obożnej 12. Wilczek wskutek najechania doznał złamania dolnej szczęki oraz wstrząsu mózgu. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Wilczka w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Łazarza. Winę ponosi poszkodowany, ponieważ czepiał się z boku wozu i prawdopodobnie wpadł pod koła.

Nieuczciwa służąca

Służąca Bilska Helena skradła na szkodę swojej służbodawczyni Mazarewicz Karoliny, zam. przy ul. Szujskiego 6 kostium damski, spódnicę i wieczne pióro ogólnej wartości 123 zł. Rzeczy skradzione zostały odebrane i zwrócone poszkodowanej.

Wypadek samochodowy na ul. Starowiślnej

Wczoraj o godz. 4.30 pop. ul. Starowiślna w Krakowie była widownią tragicznego wypadku. Przejeżdżająca tamtędy taksówka najechała na przechodzącego przez jezdnię mężczyznę, powodując u niego ciężkie kontuzje.

Przybyły na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził, że ofiarą wypadku padł mistrz ciesielski 49-letni Franciszek Madejski, zam. przy ul. Pod Fortem l. 8.

Madejski doznał obrażeń twarzy, przypuszczalnie złamania podstawy czaszki oraz złamania pod udzia. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Gracz złamał nogę na meczu

Na boisku KS. Korona w Podgórzu rozgrywano wczoraj popołudniu mecz piłkarski Siła-Korona, w czasie którego zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Gracz „Siły“ 26-letni Dawid Ryba został przez przeciwnika kopnięty tak nieszczęśliwie, że doznał złamania kości podudzia.

Na boisko wezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, a lekarz opatrzył ofiarę wypadku i przewiózł do szpitala.

—oo—

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „Wizo“ (Szewska 4) czynna dziś, godz. 18.30—19.30.

— EZRA CHALUCOWA. Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego Grodzka 9 II p.

— WIZO, Szewska 4. Dziś 5 pop. posiedzenie wydziału.

— Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ“. Dziś 8-ma wiecz. w lokalu plugi „Wiza“ Wielopole 24 wykład dr Steinberga dla higienistów plug chalucowych w Krakowie.

— COFIM. Klub Syjonistyczny „Cofim“ Dziś w lokalu Zyblikiewicza 8 m. 2. zebranie z referatem dra O. Herchdörfera n. t. „Psychopatologia totalizmu“. Początek godz. 20.30.

—oo—

— ZGON ARTURA RUNDTA. Jak donoszą z Nowego Jorku, zmarł tam, przeżywszy lat 58, wybitny literat i dziennikarz żydowsko-niemiecki dr Artur Rundt. Zmarły pochodził z Katowic. Karierę swą literacką rozpoczął w młodym wieku jako dramaturg u Reinhardta w Berlinie. Bezpośrednio przed wojną światową założył wraz z Engelbertem Pernerstorferem i Stefanem Grossmannem wiedeńską „Volksbühne“. Poza działalnością w dziedzinie teatru Rundt rozwinął bardzo żywą działalność dziennikarską jako reporter w wielkim stylu. Podróżował wiele i napisał szereg znakomitych książek podróżniczych, m. in. o Ameryce, Rosji Sowieckiej i t. d. Był też autorem kilku wartościowych powieści.

Z teatru, literatury i sztuki

— „TRAVIATA“ Z ADĄ SARI. Dziś daje opera krakowska dawna niegraną „Traviatę“ J. Verdi'ego w świetnej obsadzie solistów, a to: z Adą Sari jako Violettą, E. Mosakowskim (ojciec) i niezrównanym kapelmistrzem dyr. W. Berdiajewem. Jean Galti znakomity tenor opery paryskiej da się słyszeć tylko jeden raz w Polsce, występując w Operze krakowskiej w roli Alfreda Germonta.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro „Obrona Ksantypy“ komedia L. H. Morstina z A. Matusiakówną, K. Opalińskim, K. Szubertem i Z. Mrożewskim w rolach głównych. W środę komedia J. Blizińskiego „Pan Damazy“ w premierowej obsadzie.

— SZALOM ALEJCHEM NA SCENIE. Nieśmiertelny mistrz humoru gości obecnie w Krakowie w teatrze żyd. ożywiony w mistrzowskiej reżyserii Zygmunta Turkowa — dzięki wystawieniu przepięknej komedii muzycznej p. t. „Błądzące gwiazdy“. Zdrowy humor genialnego Szaloma Alejchema, który jest tak bardzo na czasie, przemawia swoistym językiem do każdego widza, napełniając go radością i otuchą. Publiczność, która licznie odwiedza to przedstawienie, wyraża zachwyt w entuzjastycznych oklaskach. Dziś 8.30 wieczór „Błądzące gwiazdy“. Bilety w przedsprzedaży w F-mie A. Fischhab, ul. Grodzka 46.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Traviata“

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO
(Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 8.15 wiecz.: „Błądzące gwiazdy“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „O czym się nie mówi“ (Engelówna, Cybulski, St. Wysocka).
APOLLO: „Dr. Murek“ (Brodniewicz, Wysocka i in.).
ATLANTIC: „Suez“ (Tyrone Power, Loretta Young) i „Jej kochany chłopiec“.
LOPP: „Maria Antonina“ (Norma Shearer i Tyrone Power) i „Subretka“
MUZEUM: „Płomienne serca“.
PROMIEŃ: „Królewna Śnieżka“
SCALA: „Trzech przyjaciół“ (Robert Taylor, Margaret Sullavan i in.).
SZTUKA: „Mała Miss“ (Shirley Temple).
„ŚWIT“: „Mikado“ (Kenny Baker, Martyn Green, Sidney Granville).
UCIECHA: „Włóczęgi“ (Szczepko i Tońko).
WANDA: „Więzienie kobiet“ (Viviane Romance).

Jeszcze jedna ofiara nieostrożnej jazdy

Na ul. Starowiślną wezwano Pogotowie Ratunkowe do Gichner Bronisławy, lat 30, zam. przy ul. Krasińskiego 6, która przechodząc przez jezdnię została potrącoa samochodem i doznała lekkich obrażeń cielesnych.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.